

**Drogie Koleżanki i Koledzy!**

W tym miejscu w imieniu Redakcji Biuletynu Informacyjnego Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej składam gorące życzenia świąteczne oraz mam nadzieję, że w nadchodzącym nowym roku spełnią się wszystkie nasze marzenia zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym.

Redakcja Biuletynu wywiązała się ze swojego obowiązku i jest to jego czwarte wydanie, jakie Koleżanki i Koledzy otrzymujecie do rąk w tym roku. Biuletyn pełni funkcję oficjalnego organu Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i jest jednocześnie witryną działań Izby oraz polem do wymiany doświadczeń, poglądów i stanowisk. Niestety, pomimo naszych stałych, rozlicznych wysiłków te możliwości nie są w pełni wykorzystane. Zmienia się charakter Biuletynu. Obecnie rolę głównego informatora o tym, co w danej chwili najważniejsze, o najbliższych, a czasem zupełnie niespodziewanych wydarzeniach pełni strona internetowa Śląskiej Izby. Kolejnym istotnym uzupełnieniem w komunikacji organów Izby z wszystkimi jej członkami będzie poczta elektroniczna. To nasz ostatni pomysł wynikający z charakteru i ogólnie znanych niedostatków tradycyjnej poczty. Jeśli w naszej bazie zgromadzimy wszystkie adresy zakładów leczniczych dla zwierząt obok już posiadanych adresów Inspekcji Weterynaryjnej oraz innych instytucji, to zdecydowanie ułatwi się przepływ istotnych informacji. Biuletyn posiada mimo wszystko wiele cennych zalet i przymiotów, których nie można w żaden sposób zastąpić. Stąd też Redakcja Biuletynu będzie podejmowała dalszy trud, by w tym składzie wypełniać pożytecznie dla środowiska lekarzy weterynarii swoje zadania.

Zachęcając do uważnej lektury Biuletynu, który niejednokrotnie przynosił odpowiedzi na wiele nurtujących nas na co dzień pytań, a czasem pomagał rozwiązywać zawodowe problemy, apeluję jednocześnie o zabieranie głosu na jego łamach. To przecież nasze własne forum dyskusyjne i miejsce, gdzie zawsze możemy napisać o nurtujących nas problemach, ciekawostkach oraz zainteresowaniach. Redakcja zamierza w przyszłości zdecydowanie poszerzyć krąg dyskutantów i autorów różnych doniesień.

Wszystkim, którzy w bieżącym roku pracowali na rzecz Biuletynu pragnę serdecznie podziękować za duży wysiłek i zaangażowanie. W pierwszej kolejności zaś podziękowania należy kierować do Redaktora Naczelnego Biuletynu – kol. Andrzeja Alweila.

Niezależnie od krytycznych ocen niektórych materiałów w Biuletynie, bo i takie muszą być, mam nadzieję, że jest on przyjmowany ogólnie przez Koleżanki i Kolegów bardzo pozytywnie. Redakcja na pewno nie ustanie w wysiłkach w przyszłym roku, by ta ocena była jak najlepsza.

*Michał Konopa  
Prezes Rady  
Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej*



*Redaktor Naczelny  
- Andrzej Alweil*



*Zespół redakcyjny:  
- Michał Konopa*



*Magdalena Górka*



*Mariusz Grzesiczek*

**Spis treści**

Z posiedzenia Rady Śl.IL-W 04.09.2007 r.....	2
Stanowisko Rady Śl.IL-W z dnia 4 września 2007 r.....	3
Z posiedzenia Rady Śl.IL-W w Katowicach z dnia 02.10.2007 r.....	4
Konwent prezesów 5 października 2007 r. - Zarki k. Częstochowy.....	5
Stanowisko konwentu prezesów Rad OIL-W z dnia 5 października 2007 r.....	6
A. Alweil - Co dalej z samorządnością zawodową?.....	6
A. Rawicz Grotowski - Korporacja to racja.....	7
M. Konopa - Święto weterynarii.....	8
Uchwała nr 74/2007/IV Krajowej Rady Lekarsko - Weterynaryjnej z dnia 28 czerwca 2007 r.....	9
Stanowisko Rady Śl.IL-W z dnia 13 listopada 2007 r.....	11
M. Konopa - Szanowan koleżanko, szanowny kolego!.....	12
E. Wtorek - Nasi wspaniali, utalentowani koleżanki i koledzy.....	13
M. Górka - Szkolenia z onkologii.....	16
K. Orlik - Barcelona 17-21.10.2007 r.....	16
K. Orlik - Jak uzyskać dotację z UE prowadząc działalność.....	17
Nowelizacja Kodeksu Etyki i Deontologii Weterynaryjnej.....	18
A. Sosna - Obowiązki pracodawcy w Zakładzie Leczniczym dla zwierząt.....	18
A. Rawicz-Grotowski - Nie „machniom”.....	20
A. Alweil - Potrzebna współpraca.....	20
E. Wtorek - Był sobie pies.....	21
Komunikaty, oferty.....	22

# Z POSIEDZENIA RADY ŚL.IL-W 04.09.2007 r.

## Napięta sytuacja w Powiatowych Inspektoratach Weterynarii w województwie śląskim - tematem dyskusji na posiedzeniu Rady.

Otwarcia posiedzenia dokonał prezes M. Konopa, przywitał członków Rady oraz zaproszonych gości. Prezes zaproponował wprowadzenie zmian do porządku obrad, co zostało przyjęte jednogłośnie. Za przyjęciem protokołu z poprzedniego posiedzenia głosowało 10 członków Rady, brak głosów przeciwnych i 1 głos wstrzymujący.

Część uchwałodawcza:

- uchwały w sprawie wpisu do rejestru lek. wet. członków ŚL.IL-W – 2 absolwentów
- uchwały w sprawie wpisu lek. wet. do rejestru lekarzy weterynarii upoważnionych do wystawiania paszportów dla zwierząt towarzyszących – rozpatrzono 2 wnioski
- uchwały w sprawie zmian w regulaminach ZLZ – przyjęto 3 kompletne powiadomienia i podjęto uchwały. 2 wnioski o zmianę w regulaminie pozostawiono bez rozpatrzenia, gdyż Rada uznała je za niekompletne
- uchwała w sprawie wpisu do ewidencji ZLZ – do ewidencji wpisano 1 gabinet weterynaryjny.

Następnie prezes omówił realizację postanowień ostatniego posiedzenia Rady. Prezes zapoznał członków Rady z projektem stanowiska Rady Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Katowicach w sprawie obciążania kosztami kontroli właścicieli zakładów leczniczych dla zwierząt przy ponownym naruszeniu warunków weterynaryjnych określonych w ustawie o zakładach leczniczych dla zwierząt. W trakcie dyskusji kol. T. Wysocki zaproponował, aby w stanowisku znalazł się również zapis mówiący o obciążeniu kosztami w przypadku nieprzeprowadzenia kontroli z winy podmiotu.

Stanowisko to jest opracowane, aby zasygnalizować problem Radzie Krajowej, która powinna podjąć działania zmierzające do zmiany obowiązującego prawa. Za podjęciem stanowiska głosowało 13 członków Rady, brak głosów przeciwnych i wstrzymujących.

W dalszej części posiedzenia omówiono uwagi do instrukcji dla lek. wet. upoważnionych do wystawiania paszportów dla zwierząt towarzyszących. Na stronie internetowej Izby umieszczono nową instrukcję, w której dostrzeżono następujące uchybienia: pominięcie dwóch krajów - Bułgarii i Rumunii, słabe zaznaczenie faktu, że paszport można wystawić tylko wtedy, gdy pies jest zaszczepiony, a przed szczepieniem zwierzę musi być oznakowane, brak określenia sposobu postępowania w przypadku zmiany nazwiska właściciela, jak postąpić ze zwrotką w przypadku zmiany właściciela - wpis tylko w paszporcie, nie określono słów: upoważniony lekarz weterynarii, niedoprecyzowanie, kto ma legalizować paszport w przypadku, gdy pies szczepiony był w jednym powiecie, właściciel mieszka na terenie powiatu, gdzie zgłasza się po paszport.

Po przerwie Rada zajęła się sprawą lekarza weterynarii, wobec którego rozpoczęto procedurę wykreślenia z rejestru członków ŚL.IL-W i pozbawienia prawa wykonywania zawodu w związku z zadłużeniem ponad 12-miesięcznym. Z niewiadomych dla Rady przyczyn zainteresowany nie stawiał się na posiedzenie, dlatego przygotowano projekt stosownej uchwały. Prezes zaproponował, aby sprawę odroczyć jeszcze na kolejne posiedzenie Rady i jeszcze raz wezwać kolegę do złożenia wyjaśnień. Rada przychyliła się do wniosku prezesa.

Następnie Rada zapoznała się z pismami, które wpłynęły do biura Izby, a które dotyczą ZLZ działającego przy Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym. Po przeanalizowaniu przepisów prawa prezes nie widzi możliwości „zawieszenia” działalności, dlatego postanowiono sprawę przekazać do kancelarii prawnej.

Następnie omówiono sprawy związane z organizacją Święta Weterynarii w miejscowości Złoty Potok k. Częstochowy w dniu 6.10.2007 r. Początek spotkania ustalono na godz. 12.00. Program spotkania zaplanowano następująco: uroczyste otwarcie, wręczenie prawa wykonywania zawodu, wręczenie odznaczeń „Meritus”, wykład, następnie przejazd do stajni „Wiking”, gdzie zorganizowane zostanie spotkanie przy grillu.

Potem kol. M. Grzesiczek przedstawił relację z prac nad poszukiwaniem ubezpieczyciela. Po wysłuchaniu relacji Rada postanowiła, że Izba będzie kontynuowała ubezpieczenie w firmie INTER POLSKA i jednocześnie będą trwały dalsze poszukiwania. Postanowiono również powrócić do sprawy na zjeździe sprawozdawczym.

Po przerwie powrócono do sprawy zmiany regulaminów ZLZ. Prezes potwierdził, że przesłane dokumenty są kompletne, w związku z powyższym podjęto 2 uchwały o przyjęciu zmian. Później podjęto, opracowane przez wybrany na poprzednim posiedzeniu zespół, stanowisko w sprawie obecnej sytuacji samorządów lek. wet. Wszyscy obecni głosowali za przyjęciem stanowiska oraz przesłaniem go do Krajowej Rady.

W części posiedzenia zwanej „sprawy różne” prezes poinformował o umówionym spotkaniu z wicewojewodą, w trakcie którego planuje się omówić sprawy związane z ośrodkiem w Wiśle oraz przeprowadzić rozmowy o aktualnej sytuacji w zawodzie. Następnie głos zabrał kol. J. Smogorzewski. Na wstępie poinformował Radę o bardzo wstrząsającym zdarzeniu: mianowicie samobójczej śmierci kol. A. Waczyńskiego - PLW w Środzie Śląskiej.

W dalszej części swojego wystąpienia przedstawił problemy, które zaistniały w wielu Powiatowych Inspektoratach Weterynarii. W trakcie dyskusji stwierdzono, że sytuacja w województwie jest już tak napięta i upokarzająca, że należy coś z tą sprawą zrobić. Izba chciała doprowadzić do spotkania, ale ostatecznie zrezygnowano z pomysłu.

Następnie kol. Smogorzewski przedstawił Radzie pismo Głównego Lekarza Weterynarii w sprawie nadzoru nad lek. wet. prywatnej praktyki przez PLW odnośnie przestrzegania zakazu obcinania ogonów u psów. Podsumowując Rada stwierdziła, że koniecznie należy podjąć kroki, aby sytuacja powróciła do normalności.

Jako ostatni w sprawach różnych głos zabrał kol. A. Szlichta, który prosił członków Rady Krajowej o interpelację w sprawie uchwały z 2005 r. dotyczącej sposobu informowania o działalności ZLZ. W uchwale tej jest szereg stwierdzeń, które odbiegają od rzeczywistości, np. stwierdzenie „droga dojazdowa”, broszury reklamowe itp.

Na tym prezes zakończył posiedzenie Rady.

*Na podstawie protokołu dostępnego w biurze, streszczenia dokonała:*

*M. Górka, K-ce, 26.10.2007 r.*

## STANOWISKO RADY ŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2007 r.

**w sprawie obciążania kosztami kontroli właścicieli zakładów leczniczych dla zwierząt przy ponownym naruszeniu przez nich warunków weterynaryjnych określonych w ustawie o zakładach leczniczych dla zwierząt  
i w stosownych rozporządzeniach Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.**

Rada Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Katowicach uważa, iż w czasie pełnienia nadzoru nad działalnością zakładów leczniczych dla zwierząt przy ponownym stwierdzeniu wcześniej nakazanego do usunięcia uchybienia, zgodnie z ustawą o zakładach leczniczych dla zwierząt oraz odpowiednimi rozporządzeniami Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi lub przy braku możliwości dokonania kontroli z nieusprawiedliwionego powodu ze strony właściciela zakładu leczniczego dla zwierząt – koszty ponownej kontroli winien ponieść właściciel zakładu leczniczego dla zwierząt.

Z niniejszym stanowiskiem postanawia się zapoznać Krajową Radę Lekarsko-Weterynaryjną w Warszawie, jednocześnie składając tym samym wniosek o rozpatrzenie powyższej sprawy.

*Lek. wet. Adam Paszek*

*Dr Michał Konopa*

## STANOWISKO RADY ŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2007 r.

**w sprawie obecnej sytuacji samorządu zawodowego lekarzy weterynarii.**

Rada Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej jest zaniepokojona obecną sytuacją samorządu zawodowego lekarzy weterynarii. Nasze głosy wzywające do podjęcia dialogu mającego na celu poprawę istniejącego prawa weterynaryjnego oraz bytu lekarzy weterynarii zarówno wolno praktykujących oraz tych zatrudnionych w Inspekcji Weterynaryjnej pozostają bez odpowiedzi i reakcji władz. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, władze weterynaryjne szczebla centralnego, a niejednokrotnie wojewódzkiego nie wykazują zrozumienia i zaufania do roli i działań Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Zauważa się lekceważący stosunek do pracy społecznej członków samorządu.

Odsuwa się nas od opiniowania i współdecydowania o wyborze kandydatów na stanowiska kierownicze w Inspekcji Weterynaryjnej. Projekty ustaw i rozporządzeń przesyłane są do uzgodnienia i zaopiniowania najczęściej w późnych terminach, co utrudnia zgłaszanie do nich uwag, a to powoduje, że samorząd weterynaryjny nie ma wpływu na treść tych dokumentów. Widzimy nieprawidłowości dotyczące pracy w Inspekcji Weterynaryjnej, w której od dłuższego czasu panuje selekcja negatywna. Z pracy odchodzą koleżanki i koledzy z dużą wiedzą i doświadczeniem, młodzi lekarze podejmują pracę najczęściej na chwilę, by później pozyskać inną, lepiej płatną pracę w terenie lub wyznaczenie do badań zwierząt rzeźnych. Nasze władze starają się nie zauważać tego zjawiska, a naszym zdaniem, jako samorządu weterynaryjnego, należy podjąć wspólnie działania mające na celu wyeliminowanie tych nieprawidłowości.

W inspektoratach weterynarii nie jest realizowane zarządzenie nr 11 Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie organizacji wojewódzkich, powiatowych i granicznych inspektoratów weterynarii. Siatka płacowa jest w Inspekcji Weterynaryjnej bardzo zróżnicowana i niesprawiedliwa, generalnie też Inspekcja Weterynaryjna jest stale niedofinansowana. Jako samorząd winniśmy stanowczym głosem bronić idei samorządności, ponieważ zostaliśmy wybrani w demokratycznych wyborach spośród przedstawicieli naszej korporacji i jesteśmy głosem krytyki i sumieniem działań naszych władz. Jako samorząd musimy starać się jednoczyć członków naszej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, a nie dzielić ich na tych mających władzę i tych, którzy tej władzy nie mają. Zawsze winniśmy być partnerem do rozmów z władzami. Jako samorząd musimy dążyć do dialogu i jako lekarze weterynarii musimy wspólnie walczyć o naszą przyszłość, o godne miejsce lekarzy weterynarii w tworzoną prawie.

*Lek. wet. Adam Paszek*

*Dr Michał Konopa*

*Sekretarz Rady ŚLIL-W*

*Prezes Rady ŚLIL-W*

## Z POSIEDZENIA RADY ŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ W KATOWICACH Z DNIA 02.10.2007 r.

Otwarcia posiedzenia dokonał prezes M. Konopa, który powitał wszystkich przybyłych na posiedzenie członków Rady oraz zaproszonych gości. Już prawie tradycyjnie prezes zaproponował zmiany w dostarczonym porządku obrad, które zostały przyjęte jednogłośnie.

Ze względu na późne dostarczenie protokołu do biura Izby. Rada postanowiła przełożyć głosowanie nad przyjęciem protokołu na następne posiedzenie.

W część uchwałodawczej podjęto następujące uchwały:

- w sprawie wykreślenia z rejestru lek. wet. ŚL.II-L-W w związku z przeniesieniem do Izby Małopolskiej – podjęto jednogłośnie oraz w związku ze zrzeczeniem się prawa wykonywania zawodu – też 13 głosów za;
- w sprawie wpisu do rejestru lek. wet. członków ŚL.II-L-W – wpisano uchwałami 5 absolwentów – głosowanie jednogłośnie;
- w sprawie wpisu do rejestru lek. wet. członków ŚL.II-L-W - z przeniesienia z Izby Wielkopolskiej. W głosowaniu 13 członków Rady za;
- w sprawie wpisu do rejestru upoważnionych do wystawiania paszportów dla zwierząt towarzyszących – rozpatrzono jeden wniosek pozytywnie, 2 odłożono w związku z niedokonaniem zmiany w regulaminach ZLZ;
- w sprawie wpisu do ewidencji ZLZ – wpisano do ewidencji 1 przychodnię weterynaryjną, w której kontrolujący nie stwierdzili uchybień;
- w sprawie zmian w regulaminach ZLZ – przyjęto 3 powiadomienia o zmianach i podjęto stosowne uchwały; 1 wniosek odłożono do uzupełnienia, a 1 do zaopiniowania przez radcę prawnego w związku z zaistniałym problemem (czy stażysta skierowany do pracy z UP może pełnić funkcję kierownika?);
- w sprawie skreślenia z rejestru lek. wet. ŚL.II-L-W i stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu w związku z niezapłaceniem składek przez okres dłuższy niż jeden rok – po wyczerpaniu wszystkich prawnych możliwości, aby sprawę załatwić w mniej drastyczny sposób i braku reakcji ze strony zainteresowanego, Rada musiała podjąć ww. uchwałę - jednogłośnie;
- w sprawie wyznaczenia terminu usunięcia uchybień w zakładzie leczniczym dla zwierząt – po przeanalizowaniu prawa Rada postanowiła wyznaczyć miesięczny termin dla zatrudnienia w gabinecie nowego kierownika, uchwałę podjęto jednogłośnie;
- w sprawie wszczęcia postępowania w sprawie stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu lek. wet. w związku z niezapłaceniem składek przez okres dłuższy niż 12 miesięcy. Skarbnik postawił wniosek, aby wszcząć postępowanie wobec trzech lekarzy weterynarii – głosowanie jednogłośnie;

Kolejnym punktem posiedzenia było omówienie kontroli ZLZ – przebiegły bez zastrzeżeń. Nawiązując do tego punktu posiedzenia prezes prosił członków Komisji Lek. Wet. Wolnej Praktyki o stworzenie harmonogramu kontroli.

Następnie prezes przedstawił realizację uchwał i wniosków poprzedniego posiedzenia Rady, po czym przedstawił relację z posiedzenia Rady Krajowej, które odbyło się w dniach od 05-06.09.2007 r., gdzie m.in. rozpatrzono odwołanie od uchwały Izby Podkarpackiej - uchwałę odrzucono, przedstawiono los

uchwał dotyczących opłat i wynagrodzeń dla lek. wet. wyznaczonych. Dr Tomaszewski przedstawił sprawozdanie z prac komisji opracowującej budżet zadaniowy Inspekcji Weterynaryjnej, przedstawiono sprawozdanie z prac Komisji nad ustawą farmaceutyczną w sprawie obrotu lekami i preparatami weterynaryjnymi, zajmowano się sprawą postawy i działania samorządu lek. wet. wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, omówiono zmiany artykułu ustawy o ochronie zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, mówiącego o przypadkach pozbawienia prawa do wystawiania paszportów, omówiono uzupełnienie instrukcji „paszportowej” - uwagi przesłane przez Śląską Izbę będą wykorzystane do uzupełnienia ww. instrukcji, przyjęto interpelacje dotyczące braku uchwały o wysokości opłat za szkolenia przeprowadzane przez kliniki weterynaryjne oraz braku możliwości wpisania w koszty działalności opłat za szkolenia, które przechodzą lek. wet.

Wysłuchano także informacji o programie zwalczania choroby Aujeszky'ego, omówiono sprawę szkolenia z zakresu badania na włóśnie metodą wytrawiania, podniesiono sprawę przywrócenia świadectw zdrowia przy przemieszczaniu zwierząt w obrocie krajowym, wysłuchano sprawozdania z prac Komisji Etyki i Deontologii - postanowiono, że w styczniu 2008 r. odbędzie się jednodniowy zjazd poświęcony nowemu Kodeksowi Etyki i Deontologii i ustalono, że do dnia 15.10.2007, izby okręgowe mają złożyć uwagi i poprawki do projektu kodeksu, wysłuchano sprawozdania Komisji Gospodarczej i Finansowej - prace komisji nie zostały zakończone, dlatego pełne sprawozdanie zostanie przedstawione na kolejnym posiedzeniu, wysłuchano sprawozdania z prac Komisji Diagnostyki Laboratoryjnej - główny problem czy ZHW mają być wpisane do ewidencji ZLZ, zapoznano się z nowym programem Baza Wet., zapoznano członków Rady Krajowej z projektem uchwały w sprawie nazewnictwa organów Izby.

Kolejnym punktem obrad było omówienie projektu Kodeksu Etyki i Deontologii. Postanowiono, że każdy członek Rady otrzyma protokoły komisji i do końca października może wnieść swoje uwagi. Ustalono zespół, który do 11.10.2007 r. zbierze uwagi i opracuje stanowisko w sprawie uwag, które prześle do Krajowej Rady.

Rada również omówiła uwagi do uchwały Rady Krajowej o zasadach informowania o działaniu praktyki weterynaryjnej. Prezes zobowiązał się do napisania stanowiska Rady ŚL.II-L-W na podstawie uwag kol. A. Szlichty, wiceprezesa oraz Komisji Lekarzy Wolnej Praktyki.

Sprawy różne: przekazano zmiany, jakie z przyczyn od organizatorów niezależnych, nastąpiły w planowanych obchodach Święta Lekarzy Weterynarii – oficjalna część święta oraz Konwent Prezesów odbędą się w karczmie „Wiejskie Siolo” w Żarkach. Ustalono, że Konwent Prezesów rozpocznie się w piątek o godz. 18.00 i wezmą w nim udział zaproszeni prezesi izb okręgowych oraz Prezydium ŚL.II-L-W. Wiceprezes A. Alweil złożył sprawozdanie z Konferencji Prezesów Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego, która odbyła się w Łodzi. ŚL.II-L-W. Wicerezes potwierdził, że wiele samorządów zawodowych czuje się zagrożonych w obecnej sytuacji politycznej. Samorząd lek. wet. jest w stosunkowo dobrej sytuacji, ponieważ prawo jest tak skonstruowane, że izba stwierdza prawo wykonywania zawodu, a nie ma możliwości nadania takiego prawa. Wiceprezes stwierdził, że stanowiska i wystąpienia lek. wet. obecnych na spotkaniu były bardzo wyważone i spokojne. W Biuletynie ukaże się artykuł na temat konferencji. Prezes przekazał informacje z posiedzenia



Prezydium z dnia 25.09.2007 r. W posiedzeniu wzięła udział lek. wet. D. Sysół-Sornat - inspektor WIW ds. farmacji. Spotkanie dotyczyło wymagań, jakie Inspekcja Weterynaryjna stawia ZLZ pod względem stosowania przepisów farmaceutycznych.

Na posiedzeniu omówiono również sprawy poprawek do Kodeksu Etyki i Deontologii. Prezes poinformował, że podpisana została nowa umowa na obsługę serwisową komputerów, w związku z rezygnacją poprzedniego serwisanta. Trwają rozmowy

nad zmianą taryfy w sieci Era (będzie dodatkowy numer telefonu stacjonarnego do rozmów z siecią Era). Kol. E. Wtorek poinformowała o planowanym na listopad szkoleniu z zakresu stosowania KPA dotyczącym nakładania grzywnien. Na tym protokół zakończono.

*Na podstawie protokołu dostępnego w biurze Izby  
streszczenia dokonała M. Górka, 26.10.2007 r.*

## KONWENT PREZESÓW 5 PAŹDZIERNIKA 2007 r. - ŻARKI k. CZĘSTOCHOWY

W przeddzień tradycyjnie organizowanego na terenie Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej Święta Weterynaryjne odbył się w Żarkach k. Częstochowy Konwent Prezesów. W dniu 5 października br. w spotkaniu brało udział trzynastu (z szesnastu ogółem) prezesów okręgowych rad lekarsko-weterynaryjnych: Kol.kol. Tadeusz Jakubowski (Izba Warszawska), Krzysztof Matras (Łódzka), Tomasz Pięknik (Opolska), Wacław Czaja (Małopolska), Jacek Karwacki (Świętokrzyska), Bartosz Winiecki (Kujawsko-Pomorska), Tomasz Górski (Lubelska), Jan Dorobek (Dolnośląska), Krzysztof Strawa (Podkarpacka), Tomasz Perskiwicz (Zachodniopomorska), Sławomir Wirski (Lubuska), Andrzej Juchniewicz (Kaszubsko-Pomorska) i Michał Konopa (Śląska). Konwent odbył się z udziałem członków Prezydium Rady Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Nasza Izba była gospodarzem spotkania, a więc wykorzystano jednocześnie okazję do szerszej wymiany poglądów i doświadczeń z udziałem naszych kolegów ze Śląska.

Byliśmy bardzo zadowoleni z frekwencji tego spotkania, a trzech nieobecnych prezesów usprawiedliwiło swoją nieobecność bardzo ważnymi okolicznościami. Ale to nie jedyne pozytywne, które płynęły z jak zwykle ożywionej dyskusji prowadzonej w tym gronie. Powrócono do Ogólnopolskiej Konferencji Za-

wodów Zaufania Publicznego „Samorządna Rzeczypospolita” w Łodzi, w dniu 29 września br. Większość okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych była tam reprezentowana. Wspólnym głosem stwierdziliśmy konieczność dalszego i nieskrępowanego funkcjonowania oraz rozwoju samorządów zawodowych. Jednocześnie sprzeciwiliśmy się odbieraniu izbom ich dotychczasowych uprawnień. W czasie konwentu w wyniku ożywionej dyskusji jednogłośnie przyjęto stanowisko, które publikujemy w Biuletynie.

W dalszej części spotkania omawiano zagadnienia związane z pracami nad przygotowaniem i opiniowaniem stosownych rozporządzeń w sprawie zasad wynagradzania lekarzy weterynarii wykonujących zadania z wyznaczenia powiatowego lekarza weterynarii oraz w sprawie wysokości opłat pobieranych przez Inspekcję Weterynaryjną. Powrócono do ustaleń zaprotokołowanych w czasie ostatniego posiedzenia Konwentu Prezesów w Łodzi w ubiegłym roku (o czym można przeczytać w jednym z naszych wcześniejszych Biuletynów). Z aktualnych spraw przypomniano również konieczność wykorzystania protokołu ze szkolenia zaleczonego administracyjnego okręgowych izb. Szkolenie odbyło się w bieżącym roku w Krakowie, a w swoim założeniu miało ułatwić pracę i ujednoczyć tryb postępowania administracyjnego i finansowego w okręgowych izbach.

Obok oficjalnych dyskusji nie mniej pożyteczna była wymiana poglądów nie tylko między prezesami, ale także i z udziałem naszych członków Prezydium Rady. To ciekawe dowiedzieć się, w jaki sposób postępują i administrują w innych izbach. Niektórych z nas spotkało tu pewne zaskoczenie. To wszystko może mieć wpływ na podniesienie standardu naszego postępowania w Śląskiej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej.

Moim zdaniem kolejne spotkanie nieformalnego ciała, jakim jest Konwent Prezesów, a któremu mam zaszczyt przewodniczyć, ponownie przyczyniło się do stopniowego rozwiązywania bieżących spraw w okręgowych izbach lekarsko-weterynaryjnych.

*Michał Konopa*



## STANOWISKO KONWENTU PREZESÓW RAD OKRĘGOWYCH IZB LEKARSKO-WETERYNARYJNYCH Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2007 r.

Prezesi rad okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych zebrani na konwencie w dniu 5 października 2007 r. w pełni popierają stanowisko Ogólnopolskiej Konferencji Zawodów Zaufania Publicznego podjęte w dniu 29.09.2007 r. w Łodzi.

Z najwyższym niepokojem odnosimy się do mającego polityczne podłoże dyskredytowania samorządów zawodów zaufania publicznego. Apelujemy o poszanowanie fundamentalnej dla demokratycznego państwa prawa zasady, że samorządność zawodów zaufania publicznego stanowi konstytucyjną podstawę praworządności, która winna być chroniona przez wszystkie rządy w interesie obrony praw i wolności obywateli.

Władza wykonawcza winna uważnie wysłuchiwać racji przedstawicieli 600-tysięcznej rzeszy wykształconych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej wykonujących zawody zaufania publicznego.

Wzywamy rząd i parlament do zaniechania działań godzących w zasadę samorządności wyrażoną w art. 17 i preambule konstytucji.

## CO DALEJ Z SAMORZĄDNOŚCIĄ ZAWODOWĄ?

Jest już po wyborach parlamentarnych. Są zwycięzcy, są i przegrani. Są zadowoleni, są i rozgoryczeni. No i dobrze. Nie narażając się na polityczną stroniczość lub posądzenie o koniunkturalizm, mogą spokojnie opisać pewne wydarzenia i wyrazić swoją opinię w tej kwestii.

Od pewnego czasu (czas rządzenia przez premiera Millera i wicepremier Hausnera) w środowiskach samorządów zawodowych powiało chłodem i obawą. Oto pojawiły się głosy, że samorzady zawodowe zawodów zaufania publicznego, zawłaszczają zbyt wiele władzy należnej centralnym organom państwa. Następna ekipa rządząca (tzw. IV RP) z miesiąca na miesiąc nasilała swoje antysamorządowe działania. Szczytowym osiągnięciem tej ekipy było przekonywanie społeczeństwa o hamującym wpływie na rozwój demokracji samorządów zawodowych, szczególnie zawodów zaufania publicznego (korporacyjność = korupcyjność, czy też: samorzady zawodowe to worek kamieni rzucony na plecy w drodze do IV RP, itp.).

Stąd też na taką reakcję zgodnie z prawami natury pojawiła się i kontreakcja, czyli przeciwdziałanie. Już w lipcu 2007 r. łódzkie samorzady zawodów zaufania publicznego zaczęły organizować się w celu przeciwdziałania ograniczania ich konstytucyjnych uprawnień. We wrześniu w Łodzi odbyła się Ogólnopolska Konferencja Zawodów Zaufania Publicznego. Lekarze weterynarii w liczbie kilkunastu przedstawicieli okręgowych rad, na czele z prezesem Krajowej Rady, wzięli udział w tym spotkaniu. Pomimo małej liczebności naszej korporacji na tle takich potęg, jak zawody medyczne czy prawnicze, byliśmy widoczni i dobrze odebrani przez to ogólnopolskie zgromadzenie. Na stronie internetowej Krajowej Izby pojawiły się owoce łódzkiego spotkania w postaci stanowiska, apelu i uchwały. Każdy zainteresowany mógł już na następny dzień zapoznać się z tymi materiałami.

Ale ja nie o tym. Nasza korporacja zawodowa na szczeblu krajowym już od dłuższego czasu utrzymuje dobre i pożyteczne kontakty z przedstawicielami innych zawodów zaufania publicznego. Dzięki temu, pomimo naszej ilościowej słabości (jest nas ok. 12 tys. w całym kraju), czujemy się silnymi uczestnikami samorządnej przestrzegania konstytucyjnych uprawnień. To poczucie

siły nie jest bez znaczenia we wszystkich legislacyjnych poczynaniach. Nie mając siły przebicia w sferach sejmowo-rządowych, dobrze jest należeć do grupy, z którą decyzyjne sfery muszą się liczyć. Widzimy więc, że zgodnie z artykułem 17 konstytucji, samorzady zawodowe żądają pełnej reprezentacji ich interesów wobec instytucji państwa, bo im się to należy i na tym m.in. polega ich „samorządzenie”.

Czy jednak druga część konstytucyjnych uprawnień jest równie gorąco przestrzegana? Sprawowanie nadzoru nad należyтым wykonywaniem zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony, zawody zaufania publicznego wykonują poprzez m.in. orzecznictwo zawodowe. W tym właśnie punkcie władza rządowa zauważa słabości i nieprawidłowości w działaniu samorządowym. Cóż, obserwując wydarzenia mające miejsce w sferach medycznych i prawniczych, nie trzeba szczególnie dużo wysiłku, by znaleźć przykłady potwierdzające zastrzeżenia do „należytego wykonywania zawodu”. Czy jest to jednak powód do uogólnień i prób zmiany konstytucji? Takie zamiary świadczą o niezrozumieniu lub co gorsza, chęci zmiany koncepcji doktryny funkcjonowania państwa polskiego. Należy zaznaczyć, że artykuł 17 konstytucji daje możliwość tworzenia samorządów, ale dopiero odpowiednie ustawy sejmowe ubierają te uprawnienia w konkretne sposoby postępowania.

Jak w tym kontekście wygląda zawód lekarza weterynarii? Jeżeli przyjąć, że niezbędnymi kryteriami zaufania publicznego są: poziom profesjonalnego przygotowania, przestrzeganie norm deontologicznych i kierowanie się w działalności zawodowej interesem osób korzystających z usług, które obdarzają świadczeniodawców zaufaniem (cyt. za dr hab. Haliną Ziębą-Załucką), nasz zawód jak najbardziej mieści się w tych kryteriach. Pamiętajć także należy, że państwo oddało nam część swojej władzy publicznej i to zobowiązuje. Ale też państwo ma narzędzia i zapisy w ustawach służące kontrolowaniu działalności w zakresie zaufania publicznego. Mamy obowiązek reprezentowania interesów członków samorządu wobec władz państwowych, musimy nadzorować należyte wykonywanie zawodu, czuwać nad etyką jego wykonywania, dopuszczać do wykonywania zawodu i re-

jestrować osoby posiadające prawo wykonywania zawodu oraz doskonalić kształcenie zawodowe i wreszcie zajmować się sędownictwem dyscyplinarnym. Są to formy decentralizacji zadań publicznych świadczących o standardzie i poziomie demokratycznych procedur. Odbieranie ich samorządom, jak jasno widać, jest antydemokratycznym, centralistycznym sposobem zarządzania państwem.

Biorąc pod uwagę, że to właśnie samorzady poprzez swoich demokratycznie wybranych przedstawicieli są właściwym reprezentantem do prowadzenia dialogu z władzą publiczną, musimy przyznać się do naszej słabości w chęci uczestnictwa w wyborach tychże przedstawicieli. W tym momencie dobrze jest zwrócić także uwagę na bardzo liberalne zapisy naszej ustawy o zawodzie, w porównaniu z innymi zawodami zaufania publicznego. Nasze „dopuszczanie” do zawodu ogranicza się do ustawowo zagwarantowanego „stwierdzeniu prawa wykonywania zawodu”, a wykonywanie zadań publicznych, w tym zwłaszcza ich finansowania, jest w naszym zawodzie głębokim ukłonem w stronę władz państwowych, a nie równoprawnym dialogiem.

Trybunał Konstytucyjny uznał, że zawody zaufania publicznego muszą mieć zapewnioną możliwość zarówno kontrolowania sposobu wykonywania zawodu, jak i decydowania o tym, kto może dany zawód wykonywać, co - jak już zauważyłem - w przypadku zawodu lekarza weterynarii jest raczej iluzoryczne.

Jeżeli przyjmiemy, że na samorządzie spoczywa ustawowy obowiązek „pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodu”, to łatwo znaleźć tu argument dla wszystkich tych, którzy nie widzą konieczności przynależności do izby lekarsko-weterynaryjnej, gdyż w takim przypadku izby nasze „należy uznać za instytucje prawne o charakterze przymusowym”, a to z kolei oznacza prawny obowiązek przynależności do korporacji zawodowej osób wykonujących zawód zaufania publicznego.

Wczytując się w rozważania na temat samorządów zawodowych, zastanawia mnie fakt dosyć „słabej” ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych. Pomimo konstytucyjnych uprawnień i ustaleń Trybunału Konstytucyjnego, twórcy tej ustawy zbyt liberalnie podeszli lub dali się przekonać innym grupom zainteresowanym nie najsilniejszą weterynarią, do zagwarantowania nam należytych prawnych warunków wykonywania zawodu. Myślę, że ta słabość uwidacznia się przede wszystkim w niedoinwestowaniu Inspekcji Weterynaryjnej, jak i zbyt optymistycznym założeniu, że każdą ilość lekarzy weterynarii da się zagospodarować po przystąpieniu Rzeczypospolitej do UE. Stąd też walka o silny samorząd jest w moim przekonaniu jednym ze sposobów na umocnienie pozycji zawodu zarówno w sferze działań Inspekcji, jak i w sferze wykonywania zawodu w postaci działalności gospodarczej.

*Listopad 2007, Andrzej Alweil*

## KORPORACJA TO RACJA

W Polsce istnieje 131 zawodów korporacyjnych, które tworzyły się w różnym okresie i w różnych trendach politycznych i ekonomicznych. Cel, jaki zawsze przyświecał ich tworzeniu to służebna rola wobec własnej społeczności, a zatem podejmowanie takich działań, które będą to wymagania spełniać.

Jak określa Wielka Encyklopedia Prawa (wyd. 2000 r.), korporacja znaczy zrzeszenie, związek osób łączących swoje działanie dla osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego lub innego. Samorząd weterynaryjny należy do jednych z młodszych korporacji, mimo że jako zawód działa od przedwojny, a może od czasu, jak zaczęła się rozwijać hodowla zwierząt przydomowych. W starych cywilizacjach wyodrębniły się korporacje zawodów, które należały do elit społecznych i jako takie były atakowane za swoje przywileje, które wydawały się innym zbyt wielkie.

Podobnie jest i dzisiaj, gdzie zawody korporacyjne, wg niektórych, to stowarzyszenie wzajemnej adoracji. Zarzuca im się, że zapominają w wielu wypadkach podstawowej zasady: w korporacjach zawodowych obowiązek zdecydowanie góruje nad przywilejami, co ma właśnie wskazywać ich służebny charakter.

We wszystkich korporacjach najczęściej przewodzi prezes jako primus inter pares. Piastowanie tego obowiązku ma wówczas tylko sens, jeżeli nie będzie nim kierowała chęć nadmiernego korzystania z przysługujących mu przywilejów dla uzyskania korzyści materialnych, jak i w celu osiągnięcia kariery politycznej, w której czas prezesury będzie traktowany jako kolejny szczebel do osiągnięcia celu osobistego.

Ze skromnej i bezpośredniej obserwacji, jak i po zapoznaniu się z licznymi doniesieniami i publikacjami weterynaryjnymi odnoszącymi wrażenie, że nasza korporacja przejawia skłonności odejścia od charakteru stowarzyszenia na rzecz związku o cechach instytucji. Szczególnie można ten fakt zauważyć w podejmowanych działaniach Krajowej Rady, które często przynoszą swoim członkom wiele nowych obowiązków absorbujących czas i wymagających rygorystycznego podporządkowania się sprawie. Korporacja nasza podejmuje wiele decyzji, takich jak ustalanie przyznawania wielkości limitów, jak również ich odbieranie oraz wydawanie

upoważnień i zezwoleń do prowadzenia określonej działalności gospodarczej itp. Próbuje również przejąć czynności dotychczas przynależne administracji weterynaryjnej wraz z przysługującą im odpowiedzialnością. Realizowanie takiej polityki powoduje rozbieżności między decydentami (zarządami), a wykonawcami, jakimi są szeregowi członkowie wykonujący czynności weterynaryjne na własny rachunek, jak i zatrudnieni w Inspekcji Weterynaryjnej. Jest to może niedostrzegane w pracach Śląskiej Izby Lek.-Wet., ale odczuwane przy realizacji uchwał Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej.

Nie są to tylko moje własne spostrzeżenia. Są to również częste uwagi wypowiedziane w czasie koleżeńskich spotkań. Nie jestem przeciwnikiem korporacji weterynaryjnej. Przeciwnie, jestem jej zdecydowanym orędownikiem. Poczynione uwagi i spostrzeżenia niech świadczą jedynie o trosce i obawach, jakie nurtują mnie i innych członków stowarzyszenia.

Upłynęło już parę lat i korporacja staje wciąż przed nowymi problemami, adekwatnymi do ogólnej sytuacji w kraju i Europie. Dlatego należy ją strzec i rozwijać, bo przecież Zachód uzyskał swoją stabilność m.in. przez znakomitą organizację zawodów korporacyjnych. Bez samorządu, zbudowanie właściwej pozycji zawodowej dla weterynarii będzie bardzo trudne, a nawet niemożliwe.

Na Zachodzie korporacje to synonim stabilności. Ich siedziby, loga, są znane, a one same tworzą własne prawo, dzięki któremu zawody o skomplikowanej strukturze, jak np. weterynaria mogą istnieć i działać. Ale do spełnienia tych oczekiwań nieodzownie potrzebni są odpowiedni ludzie, oddani sprawie, prawdziwi społecznicy, którzy często są w pobliżu nas i których należy tylko odszukać i powierzyć im ten zaszczytny obowiązek, przy jednoczesnym zobowiązaniu udzielenia im pomocy i pełnego poparcia w przypadku takiej potrzeby.

*Andrzej Rawicz Grotowski  
lekarz weterynarii  
Katowice dn. 24.04.2007 r.*



## ŚWIĘTO WETERYNARII



Tradycyjnie lekarze weterynarii na Śląsku spotkali się na Święcie Weterynaryjnym. Nasze spotkanie odbyło się w dniu 6 października, a więc nieco wcześniej niż w poprzednich latach. Zwykle organizowano spotkanie w drugiej połowie tego miesiąca, mając na uwadze fakt, że uchwała nr 151 Rady Ministrów z dnia 8 października 1986 r. ustanowiła Dzień Pracownika Służby Weterynaryjnej na pierwszą niedzielę po 16 października. Nikt uchwały RM nie odwołał, a my święto zaadaptowaliśmy. Rada Śl.I.L.-W postanowiła, że spotkamy się w tym roku na ziemi częstochowskiej, gdzie takiej okazji jeszcze nie było. Przyczyną wyznaczenia wcześniejszego terminu były wybory do parlamentu oraz możliwości Hotelu „Kmicic” w Złotym Potoku, który miał być gospodarzem części oficjalnej święta. Kierownictwo hotelu, niestety, nie było odpowiedzialne i nie dotrzymało przyjętych zobowiązań. Hotelu „Kmicic” nie polecam. W ostatniej chwili uzgodniliśmy nowe miejsce spotkania w Żarkach – uroczej jurajskiej miejscowości.

Po otwarciu oficjalnej części święta, prezes Rady Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej szczególnie gorąco przywitał przybyłych gości w osobach: dr. wet. Roberta Karczmarczyka z Katedry Epizootiologii i Administracji Weterynaryjnej z Kliniką Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Tadeusza Jakubowskiego – prezesa KRL-W, Bartosza Winieckiego - prezesa Izby Kujawsko-Pomorskiej, Jana Dorobka – prezesa Izby Dolnośląskiej, Jacka Karwackiego – prezesa Izby Świętokrzyskiej, Andrzeja Juchniewicza – prezesa Izby Kaszubsko-Pomorskiej oraz Sławomira Wirskiego – prezesa Izby



Lubuskiej. Następnie prezes KRL-W dr Tadeusz Jakubowski wręczył przyznane uchwałą Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej odznaki - Zasłużony dla Samorządu Zawodowego Lekarzy Weterynarii Meritus. Odznaki otrzymali wraz z gratulacjami: dr Zbigniew Blimke, lek. wet. Ewa Wtorek, lek. wet. Bogusław Kubica, lek. wet. Karol Piwowarek, lek. wet. Jan Skrzypiec i lek. wet. Jordan Zawadzki. Nieco później, po licznych pamiątkowych zdjęciach, prezes Krajowej Izby i prezes Śląskiej Izby wręczyli prawo wykonywania zawodu lekarza weterynarii, przyznane w ostatnim czasie, absolwentom wydziałów medycyny weterynaryjnej. Prawa wykonywania zawodu odebrały koleżanki (głównie) i koledzy: Małgorzata Golc, Monika Kasiura, Anna Kujawa, Marcin Lebedziński, Dominika Madejska, Agnieszka Nieużyła, Marta Pawlak, Mirosława Stępień, Ilona Tomecka, Monika Trefon i Maciej Trojan.

Dr Robert Karczmarczyk wygłosił wykład okolicznościowy na temat wizerunku lekarza weterynarii w społeczeństwie. Po



krótkich rozmowach kulturalowych przy małej kawie i ciastku, przemieściliśmy się do Złotego Potoku, do „Stajni Wiking”. Tam przygotowano dla nas wspaniałego grilla i niepowtarzalną atmosferę. Niektórzy bawili się tam bardzo długo.

Zebraliśmy nowe doświadczenia w organizowaniu tego typu imprezy. Musimy zadbać także w przyszłości o jeszcze większą frekwencję.



*Michał Konopa  
Żarki, 6 października 2007 r.*



**Poniżej drukujemy uchwałę Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej w sprawie wystawiania zaświadczeń dla lekarzy weterynarii starających się o pracę za granicą. W celu uzyskania stosownego zaświadczenia należy zwrócić się pisemnie do Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej (lekarze weterynarii, którzy przepracowali ponad trzy lata w ostatnich 5 latach proszeni są o dołączenie odpowiednich oświadczeń lub świadectw pracy).**

## UCHWAŁA NR 74/2007/IV

### Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z dnia 28 czerwca 2007 r. w sprawie wystawiania zaświadczeń stwierdzających formalne kwalifikacje lekarzy weterynarii oraz zaświadczeń dotyczących postawy etycznej lekarzy weterynarii.

Na podstawie art. 39 ust.1 pkt. 2 i 3 w zw. z art.10 ust. 1 pkt. 9 Ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz.U. z 2002 r. nr 187, poz. 1567 i nr 240, poz. 2052, z 2003 r., nr 208, poz. 2018 i z 2004 r. nr 11, poz. 95) w zw. z Dyrektywą 2001/19/EWG oraz z art. 7, 21, 23 i 38 Dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych uchwała się, co następuje:

#### § 1

Okręgowe rady lekarsko-weterynaryjne, zgodnie z właściwością miejscową, wydają lekarzom weterynarii, na zasadach i w trybie określonym w uchwale, zaświadczenie niezbędne do uznania ich kwalifikacji w państwach członkowskich Unii Europejskiej, innych niż Rzeczpospolita Polska, niżej wymienione dokumenty, o których mowa w Dyrektywie 2001/19/EWG oraz w art. 7, 21, 23 i 28 Dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych:

- 1) zaświadczenie stwierdzające posiadanie formalnych kwalifikacji lekarza weterynarii stanowiące załącznik nr 1 do uchwały,
- 2) zaświadczenie potwierdzające odbycie przez lekarza weterynarii studiów lekarsko-weterynaryjnych zgodnych z Dyrektywą 2001/19/EWG oraz z art. 38 Dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych, stanowiące załącznik nr 2 do uchwały,
- 3) zaświadczenie potwierdzające okres wykonywania zawodu lekarza weterynarii, stanowiące załącznik nr 3 do uchwały,

#### § 2

1. Ustala się wzór zaświadczenia wydawanego przez okręgowe rady lekarsko-weterynaryjne, dotyczącego postawy etycznej lekarza weterynarii, stanowiące załącznik nr 4 do uchwały.

2. Treść zaświadczenia, o którym mowa w ust. 1, okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna odpowiednio zmienia, jeżeli lekarz weterynarii, dla którego jest wydawane zaświadczenie, został pozbawiony prawa wykonywania zawodu, jego prawo wykonywania zawodu zostało zawieszono, został ukarany przez sąd lekarsko-weterynaryjny lub zaistniały, dotyczące go, inne zdarzenia, o których mowa w tym zaświadczeniu.

#### § 3

Zaświadczenia, o których mowa w § 1 i § 2, okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna wydaje na wniosek lekarza weterynarii:

- 1/ będącego członkiem okręgowej izby lekarsko-weterynaryjnej, albo
- 2/ którego dane znajdują się w okręgowej ewidencji lekarzy weterynarii, albo
- 3/ którego dane znajdują się w archiwum okręgowej izby lekarsko-weterynaryjnej  
- posiadającego formalne kwalifikacje uzyskane w wyniku kształcenia odbytego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, niezależnie od obywatelstwa.

#### § 4

Zaświadczenie, o którym mowa w § 1 pkt. 1, okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna wydaje na podstawie:

- 1/ dyplomu lekarza weterynarii, wydanego przez polską szkołę wyższą,
- 2/ zaświadczenia o prawie wykonywania zawodu lekarza weterynarii wydanego na podstawie art. 2d ust. 3 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych.

#### § 5

Zaświadczenie, o którym mowa w § 1 pkt. 2, okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna wydaje lekarzowi weterynarii – członkowi okręgowej izby lekarsko-weterynaryjnej, który ukończył studia lekarsko-weterynaryjne w Rzeczypospolitej Polskiej i uzyskał prawo wykonywania zawodu lekarza weterynarii wydanego przez polską szkołę wyższą.

#### § 6

Zaświadczenie, o którym mowa w § 1 pkt. 3, okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna wydaje na podstawie:

- 1) świadectwa pracy lub dokumentu potwierdzającego zatrudnienie na stanowisku wymagającym kwalifikacji lekarza weterynarii,

- 2) zezwolenia na prowadzenie zakładu leczniczego dla zwierząt i zaświadczenia o wpisie do rejestru zakładów leczniczych dla zwierząt oraz oświadczenia lekarza weterynarii, że wykonywał zawód w ramach tej praktyki przez co najmniej 3 kolejne lata w ciągu ostatnich 5 lat przed wydaniem zaświadczenia.

§ 7

Zaświadczenia, o których mowa w § 1, okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna wydaje na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach osobowych lekarza weterynarii oraz danych zawartych w okręgowym rejestrze lekarzy weterynarii lub po przedstawieniu przez lekarza oryginalnych dokumentów potwierdzających odpowiednio ukończenie studiów wyższych albo okresy wykonywania zawodu lekarza weterynarii z zastrzeżeniem § 8.

§ 8

1. Zaświadczenie, o którym mowa w § 2, okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna wydaje po:

1/ uzyskaniu informacji od okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej lub Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej – w zależności od tego, który organ jest właściwy do prowadzenia postępowania w I instancji, okręgowego sądu lekarsko-weterynaryjnego lub Krajowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego – w zależności od tego, który organ jest właściwy do orzekania jako I instancja oraz z rejestru ukaranych lekarzy weterynarii, prowadzonego przez Krajową Radę Lekarsko-Weterynaryjną;

2/ złożeniu przez lekarza weterynarii oświadczenia w przedmiocie niekaralności (karalności) i nieprowadzenia (prowadzenia) przeciwko niemu postępowania karnego.

2. Wzory wystąpień do okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej, Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, okręgowego sądu lekarsko-weterynaryjnego, Krajowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego i do rejestru ukaranych lekarzy weterynarii określa załącznik nr 4 do uchwały.

3. Okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna kieruje wystąpienie, o którym mowa w ust. 2, bezpośrednio do organu właściwego lub do rejestru ukaranych lekarzy weterynarii.

4. Rzecznik odpowiedzialności zawodowej oraz sąd lekarsko-weterynaryjny udzielają informacji o postępowaniach będących w toku, przy tym rzecznik odpowiedzialności zawodowej udziela informacji o prowadzeniu postępowania wyjaśniającego w stosunku do lekarza weterynarii, któremu przedstawił zarzuty.

5. Organy, o których mowa w ust.1 pkt. 1 oraz osoba upoważniona do udzielania informacji z rejestru ukaranych lekarzy weterynarii udzielają okręgowej radzie lekarsko-weterynaryjnej informacji bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w terminie 5 dni.

6. Wystąpienia, o których mowa w ust. 2 oraz informacje, o których mowa w ust. 5, mogą być przesyłane faksem lub drogą elektroniczną.

§ 9

1. Zaświadczenia, o których mowa w § 1, wydaje się bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku przez lekarza weterynarii, a w razie konieczności dołączenia przez niego dokumentów, o których mowa w § 4 – 6, od dnia złożenia wszystkich dokumentów.

2. Zaświadczenia, o których mowa w § 1 pkt. 1 i 3 i w § 2 ust. 1 zachowują ważność przez okres 3 miesięcy, licząc od daty ich wystawienia.

§ 10

Okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna przed wydaniem zaświadczenia, którym mowa w § 1, może zasięgnąć opinii Ośrodka Uznawania Kwalifikacji, działającego przy Krajowej Radzie Lekarsko-Weterynaryjnej na podstawie odrębnych przepisów.

§ 11

Zaświadczenia, o których mowa w § 1 oraz wystąpienia i informacje, o których mowa w § 8 dołącza się do akt osobowych lekarza weterynarii.

§ 12

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

*Sekretarz  
Krajowej Rady  
Lekarsko-Weterynaryjnej  
Marek Mastalerek*

*Prezes  
Krajowej Rady  
Lekarsko-Weterynaryjnej  
Tadeusz Jakubowski*

# STANOWISKO RADY ŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ Z DNIA 13 LISTOPADA 2007 r.

**w sprawie konieczności nowelizacji uchwały nr 109/2005/III Krajowej Rady Lekarsko–Weterynaryjnej z dnia 25 maja 2005 r. w sprawie szczegółowych zasad podawania do publicznej wiadomości informacji o zakresie usług i rodzajach świadczonych usług weterynaryjnych, godzinach oraz adresie zakładu leczniczego dla zwierząt.**

Działając na podstawie art. 10 pkt 1 podpunkt 1, 2 i 3 Ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz. U. z 2002 r nr 187, poz. 1567, zm. nr 240, poz. 2052 z 2003 r. nr 208 poz. 2018, z 2004 r. nr 11 poz. 95) Rada Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej uważa, że zmiany wymaga uchwała nr 109/2005/III Krajowej Rady Lekarsko–Weterynaryjnej z dnia 25 maja 2005 r. w sprawie szczegółowych zasad podawania do publicznej wiadomości informacji o zakresie usług i rodzajach świadczonych usług weterynaryjnych, godzinach oraz adresie zakładu leczniczego dla zwierząt.

Rada Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej uważa, że nowelizacji wymaga ww. uchwała, a w szczególności następujące jej zapisy:

W § 1 ust. 1 dotychczasowe słowa „oraz godzinach otwarcia” zastąpić: „godziny świadczenia usług).

W § 2 ust. 1 pkt 2 po słowach „Nazwę własną” dodać: „zgodnie z wpisem do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt”.

W § 3 ust. 1 dotychczasowe jego brzmienie w całości zastąpić następująco: „Nie więcej niż na dwóch tablicach w bezpośrednim sąsiedztwie ZLZ (do 50 m). W innych przypadkach tylko za zgodą odpowiedniej okręgowej rady lekarsko-weterynaryjnej”.

W § 4 ust 1 pkt 2 usunąć słowo „lokalnych”.

W § 4 ust. 3 pkt 1 po słowie „Rozdawanie” dodać „poza zakładem leczniczym dla zwierząt”.

W § 5 słowa „prowadzący praktykę w zakładach leczniczych dla zwierząt” zastąpić „wykonujący zawód lekarza weterynarii w zakładzie leczniczym dla zwierząt”.

Ze stanowiskiem Rady Śl.II-L-W w sprawie zmiany uchwały nr 109/2005/III Krajowej Rady Lekarsko–Weterynaryjnej z dnia 25 maja 2005 r. w sprawie szczegółowych zasad podawania do publicznej wiadomości informacji o zakresie usług i rodzajach świadczonych usług weterynaryjnych, godzinach oraz adresie zakładu leczniczego dla zwierząt należy niezwłocznie zapoznać Krajową Radę Lekarsko-Weterynaryjną.

### Uzasadnienie

Intencją uchwały nr 109/2005/III Krajowej Rady Lekarsko–Weterynaryjnej z dnia 25 maja 2005 r. w sprawie szczegółowych zasad podawania do publicznej wiadomości informacji o zakresie usług i rodzajach świadczonych usług weterynaryjnych, godzinach oraz adresie zakładu leczniczego dla zwierząt było uporządkowanie spraw związanych z informowaniem o praktykach lekarsko–weterynaryjnych. Jednakże niektóre zapisy uchwały albo nie spełniają w chwili obecnej warunku wprowadzania porządku, albo ze względu na rozwój informatyzacji straciły swoje znaczenie i stały się nieaktualne.

Należy także przy tym uwzględnić fakt, że niektóre sformułowania ww. uchwały wprowadziły możliwość zbyt swobodnej interpretacji jej zapisów. Na przykład w uchwale nr 80/2004/III Krajowej Rady Lekarsko–Weterynaryjnej z dnia 11 maja 2004 r. w § 2 w ust. 4 mówi się, że tablica informacyjna powinna zawierać „godziny przyjęć”. Natomiast w uchwale 81/2004/III Krajowej Rady Lekarsko–Weterynaryjnej z dnia 11 maja 2004 r. w sprawie wzorcowego regulaminu zakładów leczniczych dla zwierząt i powiadamiania o zmianie regulaminu, w rozdziale V punkcie 3 zapisano: „świadczenie usług odbywa się w następujących dniach tygodnia ...w godzinach...”. Natomiast w uchwale nr 109/2005/III zapisano: „godzinach otwarcia ZLZ”. Jeden problem rozwiązywany w postaci trzech różnych zapisów, dających możliwość różnych interpretacji. Uchwała jednocześnie winna wyraźniej dawać wskazania do podawania informacji zgodnej z klasyfikacją zakładu leczniczego dla zwierząt (§ 2 odnośnie nazwy własnej zakładu).

Dotychczasowy zapis uchwały: „przy drogach dojazdowych” (§ 3) był i jest jedną z podstawowych przeszkód w wyrażeniu obiektywnego zdania między innymi przez okręgowego rzeczownika odpowiedzialności zawodowej przy prowadzeniu niektórych spraw. Zastrzeżenia budzi zapis w § 4 obecnie obowiązującej uchwały, gdyż pojęcie „informatora lokalnego” jest bardzo nieprecyzyjne. Ponadto niekonsekwencją, dodatkowo wprowadzającą trudności interpretacyjne jest brzmienie ust. 1 pkt 5 oraz ust. 3 pkt 1 odnośnie tzw. broszur. Dyskusyjnym jest również brzmienie § 7 ww. uchwały. Obecnie oczywiście za wykonanie uchwały przed izbą odpowiedzialność ponosi kierownik zakładu leczniczego dla zwierząt – lekarz weterynarii. Jednakże odpowiedzialność winien ponosić również właściciel zakładu, gdyż wpis zakładu do ewidencji w izbie (analogicznie do wpisu do ewidencji działalności gospodarczej) dotyczy również właściciela, jak i warunków funkcjonowania zakładu.

Te wszystkie przesłanki są powodem wystąpienia o nowelizację uchwały nr 109/2005/III Krajowej Rady Lekarsko–Weterynaryjnej z dnia 25 maja 2005 r. w sprawie szczegółowych zasad podawania do publicznej wiadomości informacji o zakresie usług i rodzajach świadczonych usług weterynaryjnych, godzinach oraz adresie zakładu leczniczego dla zwierząt.

*Sekretarz Rady Śl.II-L-W*  
*Lek. wet. Adam Paszek*

*Prezes Rady Śl.II-L-W*  
*dr Michał Konopa*



## SZANOWNNA KOLEŻANKO, SZANOWNY KOLEGO!

Konstytucja RP w artykule 17 ust. 1 pozwoliła utworzyć w drodze ustawy samorządy zawodowe jako podmioty reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytych wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony (Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku, obowiązująca od dnia 17.10.1997 r.). Wykonywanie zawodu lekarsko-weterynaryjnego, jak również zasady tworzenia i funkcjonowania samorządu zawodowego lekarzy weterynarii unormowane są dziś Ustawą z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych.

Aby ww. zapisy ustawowe stały się prawem w pełni realizowanym i by samorząd mógł m.in. reprezentować także i Ciebie artykułami 2, ust. 1 i 17 ust. 1 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz uchwałą Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej nr 79/2004/III z 11 maja 2004 r., jako dokumentem mającym swą delegację ustawową w art. 39 ust. 1, pkt. 16 i 17 nakazano prowadzenie Centralnego Rejestru Lekarzy Weterynarii Rzeczypospolitej Polskiej, w którym muszą znaleźć się niżej wymienione dokumenty:

1. Kserokopia dwóch pierwszych stron dowodu osobistego lub paszportu (z załączonym dokumentem potwierdzającym numer PESEL i imiona rodziców).
2. Kserokopia dokumentu przyznającego numer identyfikacji podatkowej.
3. Kserokopia skróconego aktu małżeństwa lub innego dokumentu potwierdzającego zmianę nazwiska (tylko gdy posiadane przez izbę dokumenty są wystawiane na inne nazwisko).
4. Kopia dyplomu wydanego przez polską wyższą uczelnię lub kserokopię dokumentu traktowanego równoważ-

nie z dyplomem lekarza weterynarii oraz zaświadczenie o równoważności tego dokumentu z dyplomem lekarza weterynarii lub dokument nostryfikacji dyplomu wydany przez polską wyższą uczelnię weterynaryjną.

5. Kserokopia dokumentu uprawniającego do wykonywania zawodu w innym państwie.

6. Zaświadczenie o stanie zdrowia, wystawione przez lekarza posiadającego specjalizację w zakresie medycyny pracy.

7. Oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych oraz o korzystaniu w pełni z praw publicznych.

8. Dokument informujący o karalności lub niekaralności zawodowej oraz potwierdzający brak postępowania wyjaśniającego w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej w kraju, w którym lekarz weterynarii ostatnio wykonywał zawód poza Rzeczypospolitą Polską.

9. Kserokopia świadectwa specjalizacyjnego.

10. Kserokopia świadectw uzyskanych stopni naukowych wraz z dokumentem nostryfikacji stopnia w przypadku uzyskania go w innym kraju.

11. Kserokopia decyzji o nadaniu tytułu naukowego.

12. Kserokopia decyzji o przyznaniu renty lub emerytury.

13. Kopia dyplomów innych wyższych uczelni.

Droga koleżanko, drogi kolego!

Sprawdź w biurze izby, jakie dokumenty są w jego posiadaniu, a jakich tam brakuje, by wypełnić obowiązek stworzenia Centralnego Rejestru Lekarzy Weterynarii RP oraz sporządzania w biurze koniecznych do wykonywania zawodu lekarza weterynarii zaświadczeń.

*W imieniu Rady  
dr Michał Konopa*

**Prezes i Rada Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz organizatorzy Święta Lekarzy Weterynarii, które odbyło się na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej w dniu 6 października 2007 roku, składają serdeczne podziękowania na ręce kierowniczk Hurtowni „Wetfarm” z Częstochowy, pani lek. wet. Iwony Fąfrowicz za udział w sponsorowaniu naszego spotkania.**

## NASI WSPANIALI, UTALENTOWANI KOLEDZY I KOLEŻANKI

**To już czwarty wywiad z cyklu „Nasi wspaniali...”. Tym razem z udziałem naszego bardzo uzdolnionego kolegi Wojciecha Johna, z którym starałam się przeprowadzić rozmowę wyjątkowo „artystycznie”.**



**E.W. Wojtku - powiedz nam proszę o swojej pracy zawodowej.**

W. J. Studiowałem przewidziane 5 lat i ukończyłem AR w Lublinie w 1982 r. Rocznik ciekawy lub pechowy, zależy jak na to spojrzeć. W kraju rządzą wojskowi, po stanie wojennym sesja przedłużona na całe lato, dyplomy odbieraliśmy dopiero w październiku i od razu problemy. Tutaj trochę historii, którą ciężko będzie zrozumieć młodym kolegom. Cała weterynaria była wyłącznie państwowa, praktyka prywatna w ogóle nie istniała, a więc trzeba było szukać pracy w istniejących strukturach. Obowiązkowy staż (to akurat było sensowne) w różnych sektorach: od stacji granicznej przez laboratorium i administrację po lecznictwo, a potem brak zatrudnienia - tzn. była oferta pracy w zakładach mięsnych lub punkt lecznicowy na „wysuniętych rubieżach” województwa z koniecznością posiadania samochodu, który wtedy raczej się zdobywało za kilkadziesiąt pensji niż kupowało, a zarobki – właściwsze słowo to zapomoga.

Nie słyszałem, żeby ktokolwiek później zdecydował się na te miejsca. Każdy z nas chciał przede wszystkim leczyć. W moim przypadku, kiedy z różnych względów zostałem w Częstochowie, ideałem byłaby praca przy małych zwierzętach z „dodatkiem” koni, ale lot na Marsa był bardziej realny. Podczas stażu w Kłobucku dowiedział się o moim istnieniu prezes spółdzielni rolniczej i zaproponował opiekę weterynaryjną nad zwierzętami w RSP za godziwe wynagrodzenie. W PRL-u byłoby to jednak za proste. Z chwilą podpisywania angażu dowiedziałem się, że prawo nie zezwala, abym pracował jako lekarz weterynarii, tak więc stałem się zootechnikiem, a kilka dni później kolega uświadomił mi, że po 5 latach mogę stracić prawo wykonywania zawodu.

Zanim zdążyłem to przemyśleć, rządząca generacja uznała, że w jednostkach Ludowego Wojska Polskiego niezbędni są absolwenci weterynarii, a najsukceszniej, zdobywcy socjalizmu przed zakusami imperialistów z NATO, będzie bronił podchorąży John. Bilet do wojska na 3 stycznia. Termin chyba najgorszy z możliwych – żona w ciąży (syn Kuba urodził się 12 stycznia), ledwie rozpoczęta praca i zupełnie inne plany. Szczęście

w nieszczęściu przydział do kwatermistrzostwa do Poznania (tajne – po przeczytaniu wyciąć i zniszczyć!), a potem praktyka pod Opolem (jeszcze tajniejsze). Oczywiście nie mogę powiedzieć, że był to czas stracony, dowiedziałem się np., że rzekę, czyli przeszkodę wodną o charakterze płynącym, forsujemy tylko w poprzek.

Po wyjściu z wojska praca w spółdzielni i już starania, jak wrócić na łono weterynarii. Oferta pracy nieco się zawężała – już tylko zakłady mięsne. Utrwalałem i doskonaliłem więc swoje wiadomości ze studiów na taśmie przy badaniu mięsa przez kilkanaście lat, gdzie skaleczyłem się w rękę na tyle skutecznie, że z pracą w lecznictwie miałbym problemy. Potem skierowano nas do prywatnego zakładu mięsnego – do dzisiaj nie wiem czy było to zgodne z prawem. Wreszcie w 1995 r. dostałem propozycję pracy



w Rejonowym Inspektoracie w Oleśnie (w woj. częstochowskim bardziej oddalonego rejonu już nie było). Cały czas mieszkałem w Częstochowie, dojazdy stawały się męczące i coraz bardziej kosztowne, a zmiana województw (Olesno do Opola) przesądziła o powrocie do rodzinnego miasta, gdzie pracuję w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii do dzisiaj.

**E.W. Od kiedy interesujesz się sztuką, tj. kiedy zacząłeś malować? Opowiedz o tematyce swoich obrazów. Od kiedy tworzysz obrazy na szkle i w jaki sposób powstają. Jaka jest dominująca tematyka obrazów?**

W.J. Od kiedy pasjonuję się sztuką? Chyba od zawsze. W szkole średniej z kolegą, dziś zawodowym plastykiem, co prawda najczęściej malowaliśmy za karę drzwi i inne elementy wyposażenia IX LO im. P. Findera, obecnie C.K. Nowida, a na



lekcjach, pod ławką, komiksy. Kiedyś na zajęciach z wychowania plastycznego dostaliśmy za temat wzór tarczy szkolnej – to, co później kazano nam nosić na rękawach było niemal identyczne z moim projektem. Upominać się o prawa autorskie? Skoro mowa o projektowaniu, na studiach dwa moje pomysły znaczków okolicznościowych na Dni Weterynarii doczekały się realizacji, a w ubiegłym roku został oficjalnie zatwierdzony mój projekt logo i znaczka Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego, do którego należę. Powód do dumy tym większy, że przez kilka ostatnich lat systematycznie odrzucano wiele projektów, a przedstawiony przeze mnie od razu „przeszedł”. Na studiach było trochę rysunków piórkami, kilka portretów, pomoc plastyczna dla kolegów z NZS w czasie strajków studenckich i przy wydawaniu gazetki. Po studiach dłuższa przerwa, jeżeli nie liczyć malowania ścian czy furtki.

Później przypadek. Syn w szkole podstawowej miał narysować Piłsudskiego. Temat w sam raz dla dziesięciolatka. W sklepie plastycznym wypatrzyłem kredki akwarelowe, nie do końca wiedząc co z nimi robić, otwarłem album Kossaka i - tej wersji będziemy się trzymać – mały Kubuś namalował marszałka na Kasztance. Technika kredki akwarelowej po bliższym poznaniu zaczęła ukazywać swoje możliwości i dzisiaj najchętniej to ją wykorzystuję przy mniejszych formatach. Później poznałem technikę pastelii olejnych, w której już można zrobić coś większego, a od kilku lat zmagam się ze szkłem i farbami witrażowymi. Coś bliższego o tym ostatnim? Zabawa czasochłonna, precyzyjna i niestety droga, ale przynosi czasem zaskakujące efekty. Zainteresowanym mogę powiedzieć coś więcej.

Tematy – w kredce akwarelowej najchętniej konie, ale takie bez siodła, ułana, bitwy w tle i innych detali uznawanych powszechnie za niezbędny do koni dodatek. Pastel jest idealny do pejzaży, chociaż czasami koń też się tam trafi. Kolorystyka bardzo oszczędna. Na szkłe – wszystko: od koni i tematów

myśliwskich przez motywy roślinne i ornamenty w stylu secesji, a nawet dwa krzyże wg wzorów celtyckich do pięknej kapliczki z białego jurajskiego wapienia. Będziesz miała okazję zobaczyć je w Żłotym Potoku. Technika idealna do wyżywiania się w kolorach. Wiesz, że fioletowe i czerwone liście wyglądają lepiej od zielonych?

#### E.W. Czy Twoje dzieła znalazły się w jakimś muzeum?

W.J. Prawie wyłącznie w muzeach. Tyle, że na krótko. Tak się złożyło, że wiele wystaw było organizowanych w salach będących filiami muzeum częstochowskiego, np. Dworek Krasieńskich w Żłotym Potoku czy pawilon w Parku Staszica, a w ubiegłym roku wisiałem sobie w muzeum cieszyńskim (Boguś! Jeszcze raz serdecznie dziękuję!). Zauważyłem jednak, że na stałe eksponowane są prace głównie twórców nieżyjących, więc nie spieszę się do czegoś takiego.

#### E.W. Czy miałeś organizowane wystawy swoich dzieł? Gdzie i kiedy?

W.J. Zorganizowanie wystawy nie jest takie proste. Indywidualną miałem tylko raz w Centrum Psychoedukacji „Tęcza” w Częstochowie. Na szczęście należę do Częstochowskiego Stowarzyszenia Plastyków im. prof. Jerzego Dudy-Gracza (urodził się w Częstochowie i mieszkał niedaleko ode mnie), skupiających plastyków amatorów oraz do Częstochowskiego Stowarzyszenia Środowisk Twórczych, czyli już w większości ludzi po uczelniach plastycznych. Przed tymi organizacjami są otwarte wszystkie drzwi i właśnie w ramach stowarzyszeń odbyło się wiele wystaw w różnych salach. O muzeach już wspomniałem, ponadto Miejska Galeria Sztuki, Galeria „Gaude Mater” w Częstochowie i sporo innych miejsc. Moje pejzaże jurajskie reprezentowały ówczesne województwo





częstochowskie na obchodach millenium Gdańska i mam nawet za to podziękowanie wojewody. Liczne prezentacje z okazji Hubertusa i zawodów jeździeckich, w tym ogólnopolski Hubertus w Spale. Wystaw lepszych i gorszych chyba nie ma, ale są sale mniej lub bardziej prestiżowe. Trudno porównywać klub spółdzielni mieszkaniowej z galerią. Najbardziej zapadły mi w pamięć: wystawa w piwnicach ratuszowych muzeum częstochowskiego, gdzie wystawiałem wraz z trzema koleżankami – fantastyczne miejsce oraz wernisaż wystawy z okazji XX-lecia Częstochowskiego Stowarzyszenia Środowisk Twórczych, a właściwie impreza po wernisażu w ogrodzie pubu Rue de Foch. Opowiadać można by długo, kto nie był i tak nie uwierzy.

#### **E.W. Co się dzieje z twoimi pracami?**

W.J. Trafiają tu i ówdzie (częściej na szczęście ówdzie). Są w Polsce centralnej, samiotkiej stolicy i na prowincji. Od Kaszub po Beskidy, poza tym w USA, Francji, Włoszech, Niemczech, na Węgrzech i Ukrainie, prawdopodobnie trafiły też do Australii i Kanady. Są na ścianach lub półkach (a może w sejfach) kilku znanych i mniej znanych nazwisk. Oczywiście biorę poprawkę i na to, że z braku czegoś innego zakrywają zacieki na ścianie lub nabrały wartości sztuczki szklanej. Chociaż obilo mi się o uszy, że pewna seria ma szansę nabrania wartości kolekcjonerskiej.

#### **E.W. Opowiedz o swoim talencie wokalnym. Od kiedy grasz na gitarze i od kiedy śpiewasz? Jaki repertuar najbardziej lubisz - ballady, protestsongi...?**

W.J. Ale zadajesz pytania. Przede wszystkim nie używałbym zwrotu „talent wokalny”. Przebieram palcami po strunach i gitara jakieś dźwięki wydaje, a mój głos nadaje się najlepiej do baletu. Na szczęście jest bardzo rozległy repertuar kabaretowy, gdzie tekst skutecznie maskuje wszystkie inne braki. A „protestsong” prędzej czy później może nie tyle zaśpiewam, co wyrecytuję, kiedy znowu dostanę faks z ponagleniem w stylu: „przypominamy o odpowiedzi na pismo nr WIW 00XYZ, w sprawie prognozowanego zużycia butów gumowych rozmiar 42 w zakładach przetwórstwa mięczaków dwuskorupowych w marcu 2011 r. Odpowiedź była na przedwczoraj, a pismo wysłamy jutro.” Obawiam się tylko, że tekst nie będzie nadawał się do rozpowszechniania...

#### **E.W. A teraz coś o Twojej rodzinie. Czy żona i dzieci akceptują Twoje zainteresowania?**

W.J. Żona Ela, absolwentka Wydziału Rolnego AR w Lublinie przekonuje rolników w ARiMR, że zwierzęta bez kolczyków bardzo źle się czują, a krowy dają zdecydowanie mniej mleka.

Syn Kuba kończy biotechnologię na Akademii im. Jana Długosza, córka Justyna teoretycznie przygotowuje się do matury w V LO im A. Mickiewicza (wszystko w Częstochowie), ale praktycznie woli jeździć na rowerze w taki sposób, że ja wolę nie patrzeć (ciekawych odsyłam do Internetu – to nie są fotomontaże). O akceptację prawdę mówiąc nie pytałem. Chyba im to nie przeszkadza, powiem więcej: Ela nieźle się czuje w pracowni kolegi rzeźbiarza, gdzie w każdy wtorek zbiera się trochę osób. Kuba miał osiągnięcia w dziedzinie plakatu, a od pewnego czasu zużywa moje farby witrażowe w zamian pożyczając jedną ze swoich gitar. Justyna po odebraniu nagrody od prezydenta miasta w konkursie plastycznym stwierdziła, że najważniejszy jest jednak rower.

#### **E.W. Twoje dalsze plany życiowe...**

W.J. Do tej pory z moich planów niewiele wychodziło, natomiast doskonale rozwijały się różne przypadki, dlatego przestałem cokolwiek planować. Zresztą, jak można planować – większość zamierzeń bezpośrednio lub pośrednio związanych jest z finansami. Tymczasem od lat jesteśmy wręcz planowo i z premedytacją po prostu okłamywani, że w przyszłym roku to już na pewno te zarobki wzrosną, bo przecież: „jak wejdziemy do Unii”, „już jesteśmy w Unii”, „wzrost gospodarczy”, „odpowiedzialna praca”, „średnia krajowa”, „a tyłu już wyjechało”... itd., itp. (niepotrzebne skreślić). Kończąc temat zanim się zdenerwuję.

#### **E.W. Co chciałbyś powiedzieć młodym adeptom służby weterynaryjnej, rozpoczynającym pracę w zawodzie?**

W.J. Szczerze? Koledzy i koleżanki! Wybraliście piękny zawód, skończyliście naprawdę ciężkie studia i zanim zaponicie korzenie, spójrzcie na mapę i do przewodników turystycznych – jak pięknie jest za kanałem La Manche. Może za kilkanaście lat u nas też będzie normalnie, wtedy wracajcie. Chyba, że macie tyle siły i możliwości, że coś zmienicie na miejscu. Przepraszam, miało być szczerze.

#### **E.W. Coś od siebie na zakończenie?**

W.J. Spróbuję optymistycznie. Zapowiadają poprawę pogody. Na Jurze znowu zagrają wszystkie kolory, a w pracowni kolegi rzeźbiarza są dwie gitary, jest pianino i co tydzień parę osób, które od lat lubią się ze sobą spotykać i mają o czym rozmawiać. Coś tak, jak my.

#### **E.W. Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę dalszych artystycznych sukcesów.**

*Rozmawiała: Ewa Wtorek*

**Sprzedam aparaturę do narkozy wziewnej wraz z parownikiem Halifax, przepływomierzem i butlą tlenową.  
Tel. 032 205 14 67, 032 251 75 30**

## SZKOLENIE Z ONKOLOGII



Dr Jarosław Popiel, lek. wet. Mirosława Lewicka,  
dr Stanisław Dzimira

W niedzielę 16 września 2007 r. bardzo duże grono zainteresowanych lekarzy weterynarii z rejonu Śląska spotkało się w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii na kolejnym, zorganizowanym przez Śląską Izbę Lekarsko-Weterynaryjną szkoleniu. Gorącym orędownikiem i współorganizatorem szkolenia była lek. wet. Mirosława Lewicka, która nie tylko że dograła terminy, rozproszdziła zaproszenia, ale także zaopatrzyła wszystkich w świeże pączki i inne ciastka.



Dr Wojciech Hildebrand.

Tematami szkolenia były: „Diagnostyka i leczenie chłoniaków u małych zwierząt”, „Zmiany skórne pochodzenia nowotworowego oraz paraneoplastyczne”, „Badania cytologiczne w diagnostyce nowotworów u zwierząt oraz płynów z jam ciała”. Wykładowcami zaś byli: dr Jarosław Popiel i dr Wojciech Hildebrand z Katedry Chorób

Wewnętrznych i Pasożytniczych z Kliniki Chorób Koni, Psów i Kotów oraz dr Stanisław Dzimira z Katedry Anatomii Patologicznej, Patofizjologii, Mikrobiologii i Weterynarii Sądowej Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Trzy, wydawałoby się różne, a mocno powiązane ze sobą tematy szkolenia przykuły uwagę słuchaczy, a biorąc pod uwagę ilość zadawanych pytań oraz burzę oklasków po sześciu godzinach słuchania, tematy te okazały się trafne i ważne dla lekarzy weterynarii pracujących z małymi zwierzętami. Prelegenci, bardzo dobrze przygotowani do spotkania – materiały przez nich opracowane i wręczone zainteresowanym, multimedialne prezentacje – przedstawili tak „nieładnie wizualnie” wyglądające jednostki chorobowe w sposób ciekawy i przystępny, podpierając się swoją długoletnią praktyką i przypadkami spotkanymi w pracy zawodowej. Dr W. Hildebrand bardzo interesująco i dokładnie przedstawił sposoby wykrywania i leczenia chłoniaków. Dr J. Popiel rozszerzył temat na wszelkie, spotkane u różnych domowych pupili choroby skóry oraz wskazał na różnice i po-



Słuchacze.

dobieństwa z chorobami nowotworowymi, innymi niż chłoniaki, a dr S. Dzimira przedstawił praktyczne rady, m.in. jak przygotować preparaty lub płyny do wysyłki w celu zdiagnozowania chorób nowotworowych.

W trakcie tych wykładów pewnie niejednemu ze słuchaczy przysłała taka myśl do głowy: Dlaczego to świetne trio tak daleko od nas praktykuje? Jak dobrze mają nasi koledzy na Dolnym Śląsku i dobrze, że chcieli się z nami tym podzielić. A że było to także spotkanie dobrych znajomych nie tylko z czasów studenckich i możliwość porozmawiania także o różnych innych problemach, przy ciepłej kawie, herbacie i dobrych ciastkach - nie tylko pożytecznie, ale i miło spędziliśmy ten niedzielny dzień.

M. Górka,  
Katowice 17.09.2007 r.

## BARCELONA 17-21.10.2007 r.

Wszyscy mamy świadomość, jakie znaczenie w naszym zawodzie ma permanentne szkolenie. Prawie codziennie spotykamy się w swojej praktyce z nowymi wyzwaniem, które trzeba pokonać. Najprostszą metodą zdobywania wiedzy jest korzystanie z czyichś doświadczeń. Mając to na uwadze, grupa lekarzy weterynarii ze Śląskiej Polikliniki Weterynaryjnej, leczących małe zwierzęta, wyjechała na 42. Kongres SEVC do Barcelony.

17 października wylecieliśmy z Okęcia w 9 - osobowym składzie do miasta Gaudiego, Miro i Ronaldinho. Do miejsca zakwaterowania dotarliśmy już po północy, ale nie odczuwaliśmy tak późnej pory, gdyż mieszkaliśmy jedną przecznicę od Rambla's,

a tam o tej porze miasto tętni życiem. Jeszcze tylko negocjacje z właścicielem apartamentu i już można iść na odpoczynek. Nic z tego. Jak można iść do łóżka kiedy księżyc w pełni, temperatura powietrza prawie 20 stopni C, lekki wiaterek od morza i można korzystać z tarasu?...

Po krótkiej nocy (dobrze, że o ósmej jeszcze ciemno) mamy szybką rejestrację w biurze kongresowym i zwiedzanie Barcelony. Dzięki 4-dniowym biletom na metro i autobusy, z planem w ręku docieramy do wszystkich ważnych miejsc, które trzeba było zaliczyć. Był nawet czas dla dwóch odważnych na kąpiel w Morzu Śródziemnym. Dzień wolny przedkongresowy kończy się również grubo po północy.



Piątek, sobota i niedziela to dni kongresu, choć trzeba się przyznać, że od dzwona do dzwona nie siedzieliśmy na wykładach. Centrum kongresowe w Barcelonie jest olbrzymie. Są to dwa nowoczesne, oszklone budynki połączone przejściem podziemnym. Według organizatorów w kongresie uczestniczyło było ponad 3000 osób z 44 krajów świata. Lekarzy weterynarii z Polski było 55, co stanowiło czwartą siłę. Za nami byli nawet lekarze niemieccy. Na

bardzo dużej sali wystawowej były firmy o znajomo brzmiących nazwach (Intervet, Merial, Royall, Hills, Idexx i inne). Stoiska firmowe były jednak o wiele większe (niektóre nawet piętrowe) niż u nas na sympozjach. Zwiedzając spotykaliśmy wiele naszych znajomych koleżanek i kolegów z kraju. Bywało, że w zasięgu wzroku widziało się kogoś z Polski. Podobno organizatorzy nie spodziewali się tak dużej liczby lekarzy z krajów Europy Wschodniej (czytaj z Polski) i w związku z tym być może w przyszłym roku będzie symultaniczne tłumaczenie na język polski.

Jednocześnie odbywało się 20 sesji wykładowych na 20 salach. Było to sporą trudnością, gdyż trzeba było wybierać np. między chirurgią miękką a ortopedią, czy dermatologią a onkologią itp. Było bardzo wielu wykładowców o znanych nazwiskach, którzy już gościli u nas w Polsce. Tak więc oprócz wielkości przedsięwzięcia, wiedza przekazana na poszczególnych sesjach nie powaliła nas z nóg.

Oficjalne otwarcie organizatorzy przewidzieli na piątek wieczór, kiedy po wielu wystąpieniach oglądaliśmy występ tańca flamenco w wykonaniu narodowego tancerza Hiszpanii.

Organizatorzy zaprosili wszystkich do Barcelony za rok, w dniach 17-19 października. Myślę że w przyszłym roku jeszcze więcej lekarzy wet. z Polski wybierze się na 43 Kongres SEVC.

*K. Orlik*

## JAK UZYSKAĆ DOTACJĘ Z UE PROWADZĄC DZIAŁALNOŚĆ

26 października w siedzibie Śląskiej Izby Lek.-Wet. odbyło się szkolenie dla lekarzy weterynarii odnośnie dotacji z Unii Europejskiej, zorganizowane przez firmę Allco Sp. z o.o. z Warszawy. Prelegentem był Piotr Niespodziewański, lekarz weterynarii. Pierwsza część szkolenia dotyczyła instrumentów finansowych, ich pozyskiwania i obrotu nimi (między innymi na giełdzie). Prelegent podał 5 kroków - finansowania kosztów kwalifikowanych dotacji unijnych:

- ustal swoje cele!
- przejrzyj swoją aktualną sytuację finansową
- przejrzyj swój majątek, aktualne inwestycje i oszczędności
- sprawdź jaki poziom ryzyka jesteś w stanie zaakceptować
- dopasuj inwestycje do swoich celów i priorytetów.

W dalszej części spotkania dowiedzieliśmy się więcej na temat możliwości uzyskania dotacji. Mówca zastrzegł jednak, że do tej pory nie ma szczegółowych wytycznych odnośnie programu operacyjnego na lata 2007-2013.

Doktor Niespodziewański spośród 8 osi priorytetowych przedstawił jedną, dotyczącą naszej działalności: Inwestycje w innowacyjne przedsięwzięcia. Jak wynika z powyższego, aby uzyskać dotację, trzeba napisać wniosek (projekt) na

coś, co podniesie konkurencyjność poprzez dostosowanie do wymogów rynkowych, w tym zapewnienie dostępu do nowych technologii, systemów certyfikacji i jakości. Innymi słowy - nie można inwestować w sprzęt starego typu, używany, a tylko w nowoczesny, spełniający wymogi unijne, najlepiej zachodnioeuropejski.

Chcąc starać się o dotację, musimy zlecić firmie lub osobie doświadczonej w ubieganiu się o środki unijne, napisanie wniosku. Według prelegenta, firma życzy sobie 10% wartości projektu za napisanie takiego wniosku.

Informacje na ten temat można znaleźć na stronach:

[www.fundusze-strukturalne.pl](http://www.fundusze-strukturalne.pl)  
[www.parp.gov.pl](http://www.parp.gov.pl)  
[www.mrr.gov.pl](http://www.mrr.gov.pl)  
[www.konkurencyjnosc.gov.pl](http://www.konkurencyjnosc.gov.pl)  
[www.minrol.gov.pl](http://www.minrol.gov.pl)  
[www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl)

*Krzysztof Orlik*



## NOWELIZACJA KODEKSU ETYKI I DEONTOLOGII WETERYNARYJNEJ

Zgodnie z ustaleniami Krajowego Zjazdu Lekarzy Weterynarii, który odbył się w Toruniu w 2004 roku, Krajowa Rada podjęła uchwałę o zwołaniu nadzwyczajnego zjazdu w celu uchwalenia i przedyskutowania nowelizacji Kodeksu Etyki i Deontologii Weterynaryjnej. W związku z tym przesłano nam proponowaną wersję znowelizowanego kodeksu, celem zgłoszenia swoich uwag i propozycji zmian. Nasze komisje lekarzy inspekcji i lekarzy wolnej praktyki po swoich posiedzeniach zgłosiły uwagi. Także osoby indywidualne (Miroslaw Lański, Andrzej Alweil)

zgłosiły swoje propozycje zmian i uwagi. Z tego materiału zrodziło się jedno, wspólne stanowisko (z alternatywnymi wersjami), które zostało przesłane do Krajowej Rady. W styczniu 2008 roku, na nadzwyczajnym zjeździe, nasi delegaci wezmą udział (mam nadzieję aktywny) w obradach, celem uchwalenia nowej wersji kodeksu i zaprezentowania opinii i uwag naszego środowiska. Zapewne wcześniej na stronie internetowej, a w marcu w naszym Biuletynie zaprezentujemy wyniki tych obrad.

## OBOWIĄZKI PRACODAWCY W ZAKŁADZIE LECZNICZYM DLA ZWIERZĄT

### WYMAGANIA DOTYCZĄCE PRZEGLĄDÓW OKRESOWYCH W OBIEKTACH BUDOWLANYCH

Odpowiedzialność za prawidłowe i zgodne z prawem przeglądy techniczne obiektów firmy spoczywa na właścicielu lub zarządcy obiektu budowlanego. Warto upewnić się, że osoby wykonujące przeglądy są do tego uprawnione. Tylko w przypadku wykwalifikowanych osób, którym zlecimy wykonanie poniższych badań, możemy mieć pewność, że bezpieczeństwo techniczne pracujących wewnątrz obiektu budowlanego osób zostało zapewnione.

(Ustawa - Prawo budowlane art. 62, ust. 3 – „Właściwy organ – w razie stwierdzenia nieodpowiedniego stanu technicznego obiektu budowlanego lub jego części, mogącego spowodować zagrożenie: życia lub zdrowia ludzi, bezpieczeństwa mienia bądź środowiska – nakazuje przeprowadzenie kontroli w terminie, o którym mowa w ust. 1 (kontrole okresowe), a także może żądać przedstawienia ekspertyzy stanu technicznego obiektu lub jego części”).

Zakres obowiązkowych przeglądów technicznych obejmuje:

1. Przeprowadzenie corocznej okresowej kontroli budowlanej, tj.:
  - badanie elementów budynku i instalacji narażonych na szkodliwe wpływy atmosferyczne i niszczące działania czynników występujących podczas użytkowania obiektu,
  - sprawdzenie stanu konstrukcji,
  - badanie stanu elewacji,
  - przegląd pomieszczeń obiektu.
2. Przeprowadzenie corocznej okresowej kontroli instalacji i urządzeń służących ochronie środowiska, tj.:
  - badanie stanu technicznego urządzeń służących gromadzeniu i utylizacji odpadów stałych,
  - badanie stanu technicznego urządzeń służących gromadzeniu i utylizacji ścieków,
  - oględziny innych urządzeń służących ochronie środowiska.
3. Przeprowadzenie corocznej okresowej kontroli przewodów wentylacyjnych i kominowych tj.:
  - badanie przewodów kominowych (wentylacja

grawitacyjna),

- ustalenie stanu technicznego przewodów kominowych (spalinowych).
- oględziny innych typów wentylacji.

4. Przeprowadzenie corocznej okresowej kontroli instalacji gazowych (tj.: ustalenie stanu technicznego instalacji gazowej, oględziny pomieszczeń przeznaczonych na kotłownię, badanie innych urządzeń służących do przesyłania lub magazynowania paliw gazowych).

5. Przeprowadzenie okresowej pięcioletniej kontroli stanu technicznego konstrukcji obiektu (tj.: sprawdzenie stanu technicznego i przydatności do użytkowania obiektu budowlanego, sprawdzenie estetyki obiektu budowlanego, oględziny otoczenia obiektu, pomiary instalacji elektrycznej i piorunochronnej (odgromowej).

Należy zwrócić uwagę, że tylko osoby ze szczególnymi uprawnieniami mogą przeprowadzać badania stanu technicznego obiektu. Przeglądy te wykonują tylko specjaliści posiadający uprawnienia wymagane art. 62 Prawa budowlanego:

- a) uprawnienia budowlane w specjalności architektonicznej do projektowania bez ograniczeń i sprawdzania projektów architektoniczno-budowlanych oraz do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń,
- b) uprawnienia budowlane w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń cieplnych i wentylacyjnych,
- c) uprawnienia budowlane w specjalności konstrukcyjno-budowlanej do projektowania bez ograniczeń i sprawdzania projektów architektoniczno-budowlanych oraz do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń,
- d) uprawnienia budowlane w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych,
- e) uprawnienia budowlane w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych.

Właściciel lub zarządca obiektu budowlanego ma obowiązek dotrzymania ustawowych terminów przeglądów technicznych. Aby temu sprostać, z wyprzedzeniem ustalamy harmonogram przeglądów. W ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane - znajdują się między innymi następujące zapisy dotyczące tematu krótko w tym miejscu poruszonego:

#### Rozdział 6: Utrzymanie obiektów budowlanych

Art. 61. Właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany utrzymywać i użytkować obiekt zgodnie z zasadami, o których mowa w art. 5 ust. 2 (tj. zapewniając warunki użytkowe zgodne z przeznaczeniem obiektu).

Art. 62.1. Obiekty powinny być w czasie ich użytkowania poddawane przez właściciela lub zarządcę:

1) okresowej kontroli, co najmniej raz w roku, polegającej na sprawdzeniu stanu technicznego:

a) elementów budynku, budowli i instalacji narażonych na szkodliwe wpływy atmosferyczne i niszczące działania czynników występujących podczas użytkowania obiektu,

b) instalacji i urządzeń służących ochronie środowiska,

c) instalacji gazowych oraz przewodów kominowych (dymowych, spalinowych i wentylacyjnych);

2) okresowej kontroli, co najmniej raz na 5 lat, polegającej na sprawdzeniu stanu technicznego i przydatności do użytkowania obiektu budowlanego, estetyki obiektu budowlanego oraz jego otoczenia; kontrolą tą powinno być objęte również badanie instalacji elektrycznej i piorunochronnej w zakresie stanu sprawności połączeń, osprzętu, zabezpieczeń i środków ochrony od porażenia, oporności izolacji przewodów oraz uziemień instalacji i aparatów.

1a. W trakcie kontroli, o której mowa w ust. 1, należy dokonać sprawdzenia wykonania zaleceń z poprzedniej kontroli.

Art. 63. Właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany przechowywać przez okres istnienia obiektu dokumenty, o których mowa w art. 60 oraz opracowania projektowe i dokumenty techniczne robót budowlanych wykonywanych w obiekcie w toku jego użytkowania.

Art. 64.1. Właściciel lub zarządca jest obowiązany prowadzić dla każdego budynku (...), książkę obiektu budowlanego, stanowiącą dokument przeznaczony do zapisów dotyczących przeprowadzanych badań i kontroli stanu technicznego, remontów i przebudowy, w okresie użytkowania obiektu budowlanego.

2. (...)

3. Protokoły z kontroli obiektu budowlanego, oceny i ekspertyzy dotyczące jego stanu technicznego oraz dokumenty, o których mowa w art. 63, powinny być dołączone do książki

obiektu budowlanego.

4. (...)

Art. 65. Właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany udostępniać dokumenty, o których mowa w art. 64 ust. 3, przedstawicielom właściwego organu oraz innych jednostek organizacyjnych i organów upoważnionych do kontroli utrzymania obiektów budowlanych we właściwym stanie technicznym oraz do kontroli przestrzegania przepisów obowiązujących w budownictwie (organami uprawnionymi do kontroli są: Inspektor Nadzoru Budowlanego, Państwowa Inspekcja Pracy, Inspektor Ochrony Środowiska, Państwowa Inspekcja Sanitarna, Państwowa Straż Pożarna, Urząd Miasta lub Gminy, Urząd Skarbowy – wtrącenie własne A.S.).

Art. 93. Kto:

(...),

8) nie spełnia obowiązku, o którym mowa w art. 62 ust. 1,

9) nie spełnia, określonych w art. 63 lub art. 64 ust. 1 i 3, obowiązków przechowywania dokumentów, związanych z obiektem budowlanym lub prowadzenia książki obiektu budowlanego, podlega karze grzywny (wysokość grzywny określają przepisy Kodeksu wykroczeń. Jest to kwota do 5000 zł – A.S.).

Natomiast w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie książki obiektu budowlanego (Dz. U. nr 120, poz. 1134) zapisano obowiązek posiadania tej książki w określonych okolicznościach, a odnośnie konkretnych wpisów ww. rozporządzenie stwierdza między innymi:

§ 6. 1. (...). 3. Wpisów (do książki obiektu budowlanego - A.S.), dokonuje właściciel lub zarządca obiektu albo osoba upoważniona przez właściciela lub zarządcę.

Powyższe informacje przypominają podstawowe obowiązki właściciela, zarządcy obiektu budowlanego i dotyczą również przypadków, gdy w tych obiektach mieszczą się zakłady lecznicze dla zwierząt.

*Opracowanie: mgr Aneta Sosna – Spec. ds. BHP*

#### Bibliografia:

Akty prawne: Podstawa prawna obowiązku posiadania i prowadzenia książki obiektu budowlanego oraz wykonywania okresowych przeglądów technicznych:

• USTAWA z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane z późniejszymi zmianami (tekst jednolity: Dz. U. z 2003 r. nr 207, poz. 2016 ze zmianami: Dz. U. z 2004 r. nr 6, poz. 41, nr 92, poz. 881, nr 93, poz. 888 i nr 96, poz. 959, Dz. U. nr 99, poz. 665).

• ROZPORZĄDZENIE MINISTRA INFRASTRUKTURY z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie książki obiektu budowlanego (Dz. U. nr 120, poz. 1134).

## NIE „MACHNIOM”

Patrząc na niektóre dzisiaj funkcjonujące zakłady lecznictwa weterynaryjnego, świecące czystością i bielą, wyposażone w szklane szafki i nierdzewny sprzęt, posiadające często własne pracownie rentgenowskie, podręczne laboratoria, czy inne udogodnienia, pomocne w wydaniu właściwej diagnozy, z zadumą i rozrzwinięciem wspominam moje warunki wykonywania codziennych czynności weterynaryjnych w zakresie leczenia zwierząt.

A w dostępnych w okresie studiów skryptach i podręcznikach nie było ani słowem wspomniane o szukaniu po omacku w ciemnej oborze linki porodowej i innych potrzebnych instrumentów, ani o tym, jak zachować aseptykę dysponując garnkiem ciepłej wody i kawałkiem szarego mydła, ani o grudach suchego kału wrzynających się w żebra leżącego „weterynarza”. Nie było również żadnych informacji dotyczących omdlewania rąk i pelzającym paraliżu mięśni palców, które próbują działać mimo potężnych skurczów macicy rodzącej krowy. Nie pisali również o narastającym w takich przypadkach wyczerpaniu, bezradności i wewnętrznym głosie paniki.

Dzisiaj przeglądając stary podręcznik położnictwa weterynaryjnego widać na ilustracji krowę stojącą w czystym boksie, przytrzymywaną przez dwóch uśmiechniętych pomocników i wkładającego ramię (również z uśmiechem) adepta weterynarii. Nawet krowa się uśmiecha. Ani śladu brudu, krwi i potu. Młody człowiek z ilustracji zapewne spożył śniadanie, a nie wyczołgał się z łóżka o świcie zbudzony terkoczącym telefonem czy nerwowym kołatanem do drzwi.

Ale nie zamienię moich doznanych wówczas doświadczeń i przygód zawodowych na sposób dzisiejszego życia weterynaryjnego, gdyż przeraża mnie ilość aktualnych konfliktów w tym środowisku. Przerażające są w treści i ilości zgłaszane skargi i pomówienia do różnych jednostek administracyjnych i izb lekarsko-weterynaryjnych oraz incydenty lokalne, gdzie uczestnicy względem siebie stosują różne wyszukane metody, aby wzajemnie się oskarżać i nawzajem sobie dokuczyć. Występujące nieporozumienia można spotkać wśród lekarzy prywatnie praktykujących, jak i wykonujących swą pracę w Inspekcji Weterynaryjnej. Uważam, że jest to między innymi efektem braku w życiu codziennym zwykłych ludzkich odczuć, które w każdym człowieku, a na pewno w każdym lekarzu weterynarii, pozwolą widzieć kolegę, a może przyjaciela, bez względu na jego zapatrywania, wygląd, wiedzę, stanowisko, majątność itp.

Pamiętam, że po roku pracy w zawodzie nurtowało mnie py-

tanie, jak będzie za trzydzieści lat? No cóż, jak pokazał czas, to gdyby nie częste konflikty, to właściwie tak samo. Trudno jest we wspomnieniach rozpoznać całe pole bitewne, ze scenami własnych zmaganiń kończących się bardzo różnie, zarówno sukcesami, jak i klęskami. Gdzie spotkałem ludzi, którzy uważali mnie za niezłego weterynarza, jak i mających mnie za słodkiego idiotę oraz tych, którzy wierzyli w moje umiejętności. Ale jedno było pewne, że w potrzebie mogłem zawsze liczyć na pomoc człowieka posiadającego dyplom lekarza weterynarii, bez względu na jego wiek, stan materialny czy status społeczny. Będąc w podróży (lat temu trochę) zawsze posiadałem świadomość, że w przypadku doświadczenia jakichkolwiek kłopotów mogę liczyć na pomoc najbliższego kolegi lekarza weterynarii. Był to odruch bezinteresowny, wynikający jedynie z potrzeby niesienia pomocy potrzebującemu.

Doświadczyłem tego kilkakrotnie, jak chociażby w przypadku awarii samochodu, gdzie trzeba było na pewien czas przerwać podróż czy braku benzyny, która wówczas była bardzo trudno dostępna, lub nagłej choroby dziecka. W tych trudnych chwilach zawsze uzyskalem serdeczność i pomoc ze strony mieszkających w tej okolicy lekarzy weterynarii. Na pewno łatwiej to jest docenić osobie, która tego doświadczyła. Ale sądzę, że wszystkim sprawiłaby wielką radość świadomość, że w tłumie bezimiennie mijających cię ludzi jest w pobliżu, tuż obok ciebie, ktoś życzliwy, kto nie odmówi podania ci ręki, gdy się potkniesz, zachwiejesz czy przewrócisz. Który nie skusi się nędznymi „srebrnikami” czy innymi obietnicami, które spowodują, że doznasz upokorzenia, upodlenia, czy poniesiesz wymierne straty materialne.

Wspominam o tym, bo w sytuacji tylu nieporozumień, zawiści, dążenia do bezwzględnej promowania tylko własnych interesów, dobrze by było, gdyby na drugą szalę wagi można było położyć choćby garść tych pozytywnych doznań, które dziś stają się już coraz bardziej unikalne, uważane za niepotrzebne, czy niepopularne w tak modnym dziś stylu, jakim jest „wyścig szczurów”.

Pocieszam się jedynie, że te sytuacje konfliktowe występujące w naszym zawodzie są przejściowe, że czas pozwoli pouklądać rozrzucone „klocki”. Przecież sami musimy dbać o wizerunek własnego zawodu, który z racji posiadanej oryginalności dostarcza tyle ciekawych sytuacji, dając nam wiele niezapomnianych przeżyć, jak również pozwala na stworzenie niezbędnych do życia warunków.

*Ruda Śląska dn. 30.04.2007.r  
Andrzej Rawicz-Grotowski*

## POTRZEBNA WSPÓŁPRACA

Dnia 25.IX.2007 r. z inicjatywy Prezydium Rady Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej odbyło się spotkanie członków Prezydium z Panią inspektorem Dorotą Sysoń-Sornat, odpowiedzialną za nadzór farmaceutyczny w WIW Katowice. Od momentu ukazania się w Biuletynie Informacyjnym Śląskiej Izby artykułów na temat obrotu artykułami medycznymi, które to materiały zostały upublicznione także na forum internetowym Stowarzyszenia „Medicus Veterinarius”, stosunki z nadzorem farmaceutycznym WIW zepsuły się. W związku z tym, że sprawa obrotu artykułami medycznymi to jedna z najbardziej kontrowersyjnych spraw w praktyce lekarsko-weterynaryjnej, chcieliśmy, aby Pani inspektor przybliżyła nam pewne aspekty swojej pracy i zapoznała szersze kręgi zainteresowanych z obowiązującymi w tej materii przepisami prawa, jak i interpretacją niektórych przepisów przez

weterynaryjny nadzór farmaceutyczny na Śląsku.

Pani doktor Sysoń-Sornat podkreśliła, że spotyka się z brakiem zrozumienia przez kontrolowanych lekarzy dla wypełniania przez nią swoich obowiązków oraz zbyt małym zainteresowaniem należytych obchodzeniem się z artykułami medycznymi przez praktykujących lekarzy weterynarii. Wspólnie ustalono, że sprawa nieprawidłowego obrotu środkami psychotropowymi przez niektórych lekarzy w zakładach leczniczych dla zwierząt zostanie przekazana do rozpatrzenia przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, gdyż poinformowanie Izby o tym fakcie przez Państwowy Nadzór Farmaceutyczny nie może przejść bez jakiegokolwiek reakcji. Właśnie brak reakcji środowisk zawodów zaufania publicznego na podobne nieprawidłowości jest powodem chęci odebrania im uprawnień w zakresie orzecz-



nictwa zawodowego, a to oznacza, że takimi sprawami, jak wyżej wspomniana, które może załatwić Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej i ewentualnie okręgowy sąd lekarsko-weterynaryjny, będzie musiał zajmować się sąd karny.

Pani inspektor zwróciła nam także uwagę na fakt braku kompetencji i nieznamości zagadnień farmaceutycznych, szczególnie w ich prawnym i legislacyjnym aspekcie, z którymi spotkała się w trakcie spotkań z udziałem samorządowców na szczeblu krajowym. Szkoda jednak, w moim przekonaniu, że swojego uzasadnionego krytycznego zdania Pani inspektor nie przekazała właśnie tym, którzy w danym momencie powinni je poznać. To właśnie budzi mój żal, że inspektorzy WIW czy PIW często nie czują się członkami tej samej korporacji zawodowej.

Osobny fragment spotkania poświęciliśmy na wyjaśnienie konsekwencji publikowania krytycznych materiałów na łamach Biuletynu. Pani inspektor wyraziła swoją dezaprobatę dla takich poczynań, gdyż jej zdaniem, właśnie konsekwencją tych publikacji w Biuletynie i na forum internetowym było wręcz obrażanie jej osoby i stanowiska przez anonimowych „forumowiczów”. Zdaniem Pani inspektor, materiały zamieszczone w Biuletynie dotyczyły osobiście jej osoby. Moim zdaniem żaden materiał opublikowany w Biuletynie nie obraża nikogo z imienia, a zamieszczanie kontrowersyjnych materiałów daje możliwość wyrażania swoich opinii np. na temat obowiązujących przepisów ot chociażby po to, by demokratycznie wybrani przedstawiciele zawodu wiedzieli, jakie jest zdanie reprezentowanych przez nich lekarzy.

Trudno także zgodzić się z poglądem, że wyrażane na forum

internetowym niepoehle, krytyczne, a nieraz obraźliwe, czy wręcz chamskie wypowiedzi powinny być powodem niedyskutowania na trudne tematy. Chciałbym, aby pewne standardy w postępowaniu inspektorów farmaceutycznych WIW były powszechnie znane i jasne dla tych, którzy się z nimi spotkają. Stąd też wspólnie ustalono, że do Biuletynu Pani inspektor Dorota Sysoł-Sornat dostarczy swój materiał. Nie chciałbym, aby ponownie niejasność budził obowiązek przekazywania spraw związanych z nieprawidłowościami w obrocie artykułami medycznymi do sądów powszechnych, gdyż sprawy te podlegają pod prawo karne, a tylko łagodność w swoim postępowaniu inspektorów WIW powoduje przekazywanie tych spraw do rozpatrzenia przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

Przecież przekazanie sprawy niezgodnie z kompetencjami i tak nic nie zmienia i sprawa musi być rozpatrzona przez właściwy organ. Więc czy sprawa musi trafić do sądu, czy też może być najpierw wprowadzony nakaz naprawy nieprawidłowości, a w przypadku niezastosowania się do zaleceń dopiero większe restrykcje? Mam nadzieję także przeczytać w materiałach Pani inspektor, jaki jest zakres kontroli ZLZ przez inspektorów farmaceutycznych, jakie są ich prawa i obowiązki, a jakie są prawa kontrolowanych. Wyjaśnienie takich wątpliwości na forum publicznym, mam nadzieję, pozwoli uniknąć w przyszłości bardzo nieprzyjemnych spotkań w postępowaniu sądowym. Jak więc widać, w ramach tego rodzaju spotkań jest jeszcze wiele tematów do omówienia i dla dobra środowiska korporacji powinny odbywać się częściej.

*Andrzej Alweil*

## BYŁ SOBIE PIES...



Na imię miał Amik – pekińczyk. Urodził się 01.09.1996 roku w Czechach. Miał jeszcze braciszka – łaciatego. Amik został przywieziony do Polski dla mamy Beaty, która wcześniej straciła pekińczyka i z tego powodu była bardzo smutna.

Amik był śliczny. Duże oczy, szeroka, płaska mordka, długie czarne futerko. Był bardzo łagodnym, niezwykle (jak na pekińczyka) zrównoważonym i ufnym psem.

U mamy Beaty spędził 6 lat aż do jej śmierci. Potem zabrała go Beata (był rok 2002). Trudno było, bo Beata pracowała w zakładzie leczniczym, w rzeźniach i społecznie w Śląskiej Izbie Lek. - Wet. Amik był przyzwyczajony do regularnego wyprowadzania i całodobowego towarzystwa. Tak więc, chcąc nie chcąc, Amik zaczął wszędzie towarzyszyć Beacie. Był w pracy, jeździł na wycieczki, wczasy, spotkania koleżeńskie (i nie tylko), czekał w sklepach aż jego pani zrobi zakupy – a czasami trwało to (przymierzanie kiecek) bardzo długo.

Amik zaczął pojawiać się również na posiedzeniach Rady w Katowicach i na spotkaniach wyjazdowych, na zjazdach Krajowej Izby i na świętach weterynarii. Nie było ani jednego posiedzenia Rady bez Amika. Był naszą maskotką. Cierpliwie przysłuchiwał się naszym wielogodzinnym dyskusjom i głosowaniom, ale jak trwały za długo, zaczynał dreptać, zmieniając miejsce, a jak miał dosyć próbował wykopać sobie dołek w dywanie i tam się schować z łapą na ucho, żeby już tego gadania nie słyszeć. To zwykle był sygnał żeby posiedzenie Rady zakończyć.

Amik znał prawie wszystkie zakłady lecznicze. Zima (nawet -20 °C), lato (ponad 30 °C) - długie i częste wyjazdy ze swoją panią na kontrolę lecznic. Nie wszystkie zakłady podobały się Amikowi. W tych przyjaznych dla zwierząt, czystych i dobrze



wyposażonych Amik pozwalał poczęstować się miseczką wody, w tych złych kręcił się nerwowo tak, jakby chciał powiedzieć Beacie: „Co my tu jeszcze robimy?”.

Amik nigdy nie reagował na zaczepki innych psów. Był niezwykle oszczędny w szczekaniu, zupełnie nie bał się hałasów - nie musiał przed nocą sylwestrową dostawać środków uspokajających jak inne psy. Był po prostu idealny.

Zachorował nagle w sierpniu 2006 roku. To był nowotwór. Przeszedł operację (we Wrocławiu). Nie udało się... Amik cierpiał

coraz bardziej. Wszystkie próby ratowania zawiodły. Odchodził bardzo cierpiąc, a na to serce Beaty nie mogło pozwolić.

Cieźką decyzję o eutanazji podjęła 8 października 2006 roku. Nasza maskotka zasnęła na rękach swojej kochanej pani, a nasze posiedzenia Rady zrobiły się smutne. Wierzycie czy nie, ale brakuje nam tego słicznego i mądrego pieska.

Był sobie pies – na imię miał Amik...

*Ewa Grażyna Wtorek*

## KOMUNIKAT W SPRAWIE ADRESÓW POCZTY ELEKTRONICZNEJ

Uprzejmie proszę o przekazanie do biura Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej aktualnych adresów poczty elektronicznej zakładów leczniczych dla zwierząt lub adresów indywidualnych, na które można będzie przekażywać ważne, aktualne komunikaty (zebrania, szkolenia, konferencje itd.). Obecnie komunikacja elektroniczna jest najszybszą, najłatwiejszą i najtańszą formą przekazywania informacji. Apeluję więc, we wspólnym interesie, o pozytywne odniesienie się do tej prośby.

*Michał Konopa  
Prezes Rady ŚLIL-W*

## KOMUNIKAT W SPRAWIE OPRACOWANIA — „OCENA I ANALIZA RYZYKA ZAWODOWEGO DLA SZKODLIWYCH CZYNNIKÓW BIOLOGICZNYCH, CHEMICZNYCH I FIZYCZNYCH”

Informuję, że z inicjatywy Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej powstało opracowanie – „Ocena i analiza ryzyka zawodowego dla szkodliwych czynników biologicznych, chemicznych i fizycznych”. Zgodnie z obowiązującymi pracodawców przepisami (także w zakładach leczniczych dla zwierząt) opracowanie to jest bezwzględnie wymagane i może być przedmiotem kontroli przez uprawnione instytucje. Indywidualny koszt opracowania byłby bardzo wysoki i stąd też podjęcie przez Śląską Izbę stosownej inicjatywy. Koszt indywidualnego opracowania wynosi 25 złotych (słownie: dwadzieścia pięć złotych). Po 20 listopada br. można składać za pośrednictwem biura ŚLIL-W wnioski o wydanie indywidualnego opracowania. Wniosek do pobrania również z naszej strony internetowej.

*Michał Konopa  
Prezes Rady ŚLIL-W*

WNIOSEK O SPORZĄDZENIE DLA ZLZ OPRACOWANIA  
„Ocena i analiza ryzyka zawodowego dla szkodliwych czynników biologicznych, chemicznych i fizycznych”

....., dnia.....  
(miejscowość)

Śląska Izba Lekarsko-Weterynaryjna  
ul. Mikołowska 100  
40-065 Katowice

### WNIOSEK

Wnoszę o sporządzenie dla zakładu leczniczego dla zwierząt, którego jestem właścicielem/współwłaścicielem\* opracowania

dotyczącego oceny i analizy ryzyka zawodowego dla szkodliwych czynników biologicznych, chemicznych i fizycznych występujących w środowisku pracy lekarzy weterynarii oraz innych osób tam zatrudnionych.

Dane dotyczące zakładu leczniczego dla zwierząt:

1. Pełna nazwa zakładu leczniczego dla zwierząt: .....
2. Adres zakładu leczniczego dla zwierząt: .....
3. Numer zakładu leczniczego dla zwierząt w ewidencji prowadzonej przez Śląską Izbę Lekarsko-Weterynaryjną: .....
4. Właściciel zakładu leczniczego dla zwierząt: .....
5. Imię i nazwisko kierownika zakładu leczniczego dla zwierząt: .....
6. Imiona i nazwisko osób zatrudnionych w zakładzie leczniczym dla zwierząt oraz ich funkcje na dzień sporządzenia opracowań:
  - a. lekarz weterynarii .....
  - b. lekarz weterynarii .....
  - c. lekarz weterynarii .....
  - d. lekarz weterynarii .....
  - e. lekarz weterynarii .....
  - f. technik weterynarii .....
  - g. technik weterynarii .....
  - h. personel pomocniczy .....
  - i. personel pomocniczy .....
  - j. personel administracyjno-gospodarczy .....
  - k. personel administracyjno-gospodarczy .....
  - l. ....
  - (inny)
  - m. ....
  - (inny)
7. Używany sprzęt rtg, nr zezwolenia .....
8. Zaplecze laboratoryjne TAK/NIE\*

\* - niepotrzebne skreślić

.....  
(Imię i nazwisko wnioskodawcy)

.....  
(Podpis wnioskodawcy)

#### OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że ww. dane są zgodne ze zgłoszonymi do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt, prowadzonej przez Śląską Izbę Lekarsko-Weterynaryjną oraz zobowiązuję się do niezwłocznego uiszczenia należności za opracowania, w terminie podanym na fakturze, na wskazane konto bankowe.

Oświadczam jednocześnie, że otrzymane opracowania będą służyły wyłącznie mojemu zakładowi leczniczemu dla zwierząt, nie będą udostępniane lub odstępowane innym zakładom, kopiowane we fragmentach ani w całości.

.....  
(Podpis wnioskodawcy)

#### KOMUNIKAT SPORTOWY

Kolejna edycja Pucharu Narciarskiego Euroregionu Beskidy odbędzie się 02.02.2008 r. na Słowacji. Więcej informacji zostanie umieszczone na stronie internetowej Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej: [www.izbawetkatowice.pl](http://www.izbawetkatowice.pl) w miesiącu grudniu i styczniu. Kontakt telefoniczny: 033 496 01 80, 600 472 434

Daniel Wierzbinka



**OFERTY PRACY**

Przyjmę do pracy lekarza weterynarii. Przychodnia Weterynaryjna w Żorach. Tel. 0 601 344 000. Aktualne od 20 listopada.

Zatrudnimy lekarza weterynarii (najchętniej po stażu) do pracy w Klinice Weterynaryjnej w Dąbrowie Górniczej ul. Majakowskiego 27. Tel. 600 959 787. Aktualne od 09.11.2007 r.

Zatrudnię lekarza weterynarii w Przychodni Weterynaryjnej w Bielsku-Białej. Tel. 691 958 696, tel. 033 814 06 30. Aktualne od 09.11.2007 r.

PILNE! Przyjmę do pracy lekarza weterynarii. Gabinet Weterynaryjny ul. Młyńska 26, 44-200 Rybnik, tel. 032 422 30 40, 602 849 353 Aktualne od 31.10.2007 r.

Przyjmę lekarza weterynarii na staż i do pracy. Przychodnia Weterynaryjna Krzysztof Szymba, ul. Ordona 7, 40-164 Katowice, tel. 032 258-15-99 w godz. 8.00-20.00. Aktualne od 26.10.2007 r.

Zatrudnię lekarza weterynarii w Przychodni Weterynaryjnej w Mysłowicach, ul. Mikołowska 42 c. Tel. 609 755 845. Aktualne od 10.10.2007 r.

Zatrudnię lekarza weterynarii w Przychodni Weterynaryjnej w Dąbrowie Górniczej, tel. 692 436 306, Aktualne od 14.09.2007 r.

Zatrudnię lekarza weterynarii. Katowice, ul. Ceglana, tel. 0604 245 007

## HURTOWNIA LEKÓW WETERYNARYJNYCH „SOLWET”

Hurtownia Leków Weterynaryjnych „Solwet” w Bielsku-Białej pragnie gorąco podziękować wszystkim lekarzom weterynarii - naszym partnerom - za współpracę w mijającym 2007 r. Zapraszamy do nas ponownie w przyszłości mając nadzieję, że nasza coraz bardziej wzbogacona oferta spotka się z dobrym przyjęciem starych i nowych Klientów.

Jednocześnie składamy wszystkim lekarzom weterynarii i ich rodzinom oraz pozostałym Czytelnikom Biuletynu najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz życzenia wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Adam Solich  
Wojciech Maśka

43-316 Bielsko-Biała  
ul. Karpacka 76

Tel./faks - 033/ 811 75 44

Tel. - 033 / 818 94 14

- 033 / 498 20 80

- 033 / 498 20 90

E-mail: - solwetbb@poczta.onet.pl

Tel. kom: - 0608 629 870 – właściciel Adam Solich

- 0696 024 813 – kierownik hurtowni, lek. wet. Wojciech Maśka